Nr 268. Dnia 29 listopada. Sobota. Dnia 17 (29) listopada 1879 roku.

KURJER WARSZAWSKI.

ROK PIĘĆDZIESIĄTY DZIEWIĄTY.

Prenumerata „Kurjera Warszawskiego,“ wynosi **w Warszawie:** rocznie rs. 6, półrocznie rs. 3, kwartalnie rs. 1 kop. 50, miesięcznie kop. 50, a za odnoszenie do domów dopłaca się kop. 5.
Numer pojedyńczy w kantorze redakcji kop. 5.
Redakcja otwarta od 11-tej rano do 2-giej po południu.

Na prowincji i w Cesarstwie: wynosi rocznie rub. sr. 9, (w tem mieści się opłata pocztowa za przesyłkę rs. 1 kopiejek 46, oraz za opakowanie i ekspedycję rs. 1 kopiejek 54).
Prenumerata przyjmuje się rocznie, półrocznie i kwartalnie.
Rękopisma nadsyłane do redakcji nie zwracają się.

Dziś: Ś. Saturnina Męczennika.
Jutro: Ś. Andrzeja Apostoła.
Poniedziałek: Ś. Eligjusza Biskupa.
Wtorek: Ś. Bibianny Panny M.

Wschód słońca o godzinie 7 minut 45 | Długość dnia godzin 8 minut 6
Zachód „ „ 3 „ 51 | Ubyło „ „ 8 „ 37

Adres Redakcji „Kurjera Warszawskiego:“ Plac Teatralny Nr 5, dom W. L. Zabłockiej.

Środa: Ś. Franciszka Ksawerego.
Czwartek: Ś. Barbary Panny M.
Piątek: ŚŚ. Sabby Op. i Piotra Chryzologa.
Sobota: Ś. Mikołaja Biskupa.

— W dniu jutrzejszym, jako w pierwszą niedzielę Adwentu, Kościół święty głosić będzie Ewangelję zapisaną u Łukasza św. w rozdziale 21-szym: „O znakach na niebie i ziemi.“

W dniu dzisiejszym już, jako w wigilję pierwszej niedzieli adwentowej, odbyło się w kościele św. Jacka przy ulicy Freta (po Dominikańskim) pierwsze nabożeństwo adwentowe Roratami zwane.

Na rzeczone nabożeństwo, w czasie którego głoszonem było słowo Boże, zebrali się liczni pobożni.

W dniu zaś jutrzejszym rozpoczną się wspomnione nabożeństwa we wszystkich innych kościołach, które też następnie przez cały czas adwentowy w godzinach rannych (przed świtem) codziennie odbywać się będą, w niedzielę z kazaniami, a w dnie powszednie bez kazań.

W kościele świętego Krzyża Roraty rozpoczynać się będą o godzinie 5-tej zrana, a w innych kościołach o godzinie 6-tej.

W dniu jutrzejszym też, jako w uroczystość św. Andrzeja Apostoła, przypada odpust w kościele tegoż imienia przy ulicy Bonifraterskiej, którego pierwsze odpustowe Nieszpory odbędą się dziś, — jutro zaś w dalszym ciągu odbywać się będzie przez dzień cały uroczyste nabożeństwo, z wystawieniem Najświętszego Sakramentu, z kazaniem i procesjami tak zrana jak i po południu.

W kościele powązkowskim przypada także odpust w dniu jutrzejszym, z powodu ostatniej niedzieli kończącego się miesiąca, który przy wystawieniu Najświętszego Sakramentu i z kazaniem w czasie Sumy odbywać się będzie.

Na Nieszporach udzielonem zostanie obecnym także błogosławieństwo Najświętszym Sakramentem.

W dniu jutrzejszym też, jako w uroczystość św. Andrzeja Apostoła, odprawiona zostanie w kaplicy archikonfraterji literackiej kościoła katedralnego św. Jana, w której znajduje się obraz uroczystującego Patrona, o godzinie 9 tej rano solenna Wotywa, z wystawieniem Najświętszego Sakramentu.

— Przez Najwyższy ukaz do senatu rządzącego, z dnia 19 (31) października r. b., jenerał-adjutant, jenerał kawalerji, hrabia Szuwałow — najmiłościwiej uwolniony od obowiązków posła nadzwyczajnego i pełnomocnego przy dworze jej cesarskiej mości królowej zjednoczonych królestw Wielkiej Brytanji i Irlandji, z pozostawieniem w godności jenerał-adjutanta i członka rady państwa. (*Dn. W.*).

Kwestja nędzy głodowej na Szląsku w sejmie pruskim.

—*T*— Zmora klęski głodowej zawisła nad Europą.

Poważne organa ekonomiczne, sprawozdania biur statystycznych wszystkich krajów, na podstawie skrzętnie zebranych dat wykazały, że Europa tylko dzięki nadzwyczajnym urodzajom Ameryki północnej uniknęła wielkiej klęski.

Niezmierne ułatwienie w komunikacji tak wodnej jak i lądowej, występuje tu również jako ważny czynnik łagodzący złe, wywołane niepamiętnemi od lat wielu warunkami, niesprzyjającemi produkcji rolnej w naszej części świata.

Wszelkie możliwe klęski elementarne, anormalny stan temperatury, a nawet—jak twierdzą astronomowie—zjawiska na słońcu przyczyniły się do wywołania położenia groźnego, głównie dla klasy robotniczej i włościańskiej.

Z wielu krajów dochodzą głuche wieści o obawie klęski głodowej wobec zbliżającej się zimy, zapowiadającej się wcześniej niż kiedykolwiek z niezwykłą srogością.

Dotąd wieści te smutne zdawały się być raczej przeczuciem zbliżającego się złego, obawą przed fatalnemi następstwami anormalnych warunków klimatycznych bieżącego roku.

Niepewne i urywane te głosy musiały jednak umilknąć wobec wykrzyku rozpaczy, rozlegającego się w bliskiem naszem sąsiedztwie.

Głos ów nie mógł przebrzmieć bez wywołania silnego wrażenia; ton jego tak zgodnym był z nastrojem wywołanym złowrogiemi przeczuciami, że echo jego musiało przeniknąć do głębi wszystkie społeczeństwa.

Jako zapowiedź budzącego się współczucia dla ciężko dotkniętej ludności Górnego Szląska witamy poważne głosy Windhorsta i Richtera, wołających z trybuny sejmu pruskiego o pomoc dla zagrożonej prowincji.

Na burzliwem owem posiedzeniu deputowani ci nie pominęli żadnej okoliczności, aby dobitnie odmalować groźne położenie rzeczy.

Przy szczegółowych obradach nad budżetem ministerjum rolnictwa, głównie przy wydatkach na zarząd dóbr państwowych, przyszło do gorących rozpraw nad stanem rolnictwa w ogólności, i nad skutkami ceł zbożowych i podwyższenia taryf przewozu, z których to obrad padło niejedno światło na obecne położenie.

Gdy deputowany Windhorst dość niefortunnie stawał w obronie ceł i w domniemanem cofaniu się opłat dzierżawnych widział pożądane skutki nowej taryfy, przecząc stanowczo, jakoby cła zbożowe miały wpłynąć na podwyższenie cen zboża, — deputowany Eugenjusz Richter dowiódł mu na podstawie cyfr wiarogodnych, że opłaty dzierżawne w całości o 20% wyższą osiągnęły sumę niż poprzednio.

Udowodniwszy gwałtowną podwyżkę cen zbożowych w różnych krajach królestwa pruskiego, potrącił w mowie swej o ceny ziemniaków, a więc o kwestję, która, że tak powiemy, stała się palącą kwestją dnia.

Richter twierdził, że po całym kraju uwijają się z gorączkowym pośpiechem kupcy z polecenia firm angielskich, koleje żelazne nie mogą nastarczyć wagonów na przewiezienie zakupionych ilości.

W wielkich miastach, a przeważnie w Berlinie, widmo klęski głodowej coraz wyraźniej się zarysowuje i w mieście tem krzątają się już około zwołania stowarzyszenia, ludzi głowy i serca, w celu zażegnania możliwego niebezpieczeństwa.

Nie bez słuszności twierdził mówca, że jeżeli w nadchodzącym roku wywóz ziemniaków ma wolnym od cła pozostać, to samo powinno być zastosowanem i do zboża.

Nie ulega wątpliwości, że poruszona w sejmie pruskim kwestja wywozu ziemniaków, dla zagrożonego głodem Szląska górnego o wiele jeszcze większej jest wagi, niżeli dla wielkich miast pruskich — jednoczy się tu bowiem sporo nieszczęsnych okoliczności, dających przesileniu obecnemu bardzo fatalne widoki rozwiązania.

Niekonsekwentna polityka ekonomiczna teraźniejszego rządu pruskiego dała Richterowi sposobność do niejednokrotnego ostrego wystąpienia.

KRONIKA TYGODNIOWA.

P. Herman Geld i dwaj zbiegli kantorowicze wobec siły przeznaczenia.—Nasza publiczność wobec pp. Geldów et comp. —Rezultaty studjów nad kobietami wykonanych przez drogę żelazną warszawsko-wiedeńską i bydgoską.—Moralista z pod Mławy i jego teorja „żenowania się“.—Z tego powodu... coś o kobietach.—Nowy system szewckiej ekonomji politycznej i opinje p. prezydenta.

Ponieważ nie jestem dość biegły w tragedji, strategicy szachowi są obecnie zajęci, a bilardowi nigdy nie mają czasu, nie mogłem więc poinformować się, czy istotnie Moltke powiedział, że wielki wódz powinien mieć cztery *G*, mianowicie: *Genie*, *Glück*, *Geduld* i *Geld*.

Gdyby tak było, wówczas p. Herman Geld, nad którego upadłością sąd handlowy odprawia egzekwije, posiadałby wymagane „cztery G“, a tem samem i kwalifikacje na wielkiego wodza. Ma on bowiem *G* w nazwisku, *G-oliznę* własną, *G-otówkę* cudzą i *bla-G-ę* niepospolitą.

Ale z powodów, które dopiero beznamiętna historja wyjaśni, p. Herman Geld skwitował ze swej karjery militarnej i zamiast stać się poprawną edycją wielkiego Hanibala, wybrał niekrwawą rolę maluczkiego Philipparta. Los jednak nie chcąc i w tem położeniu pozbawiać go charakteru wodza, dodał mu—w osobach zbiegłych od majstra kantorowiczów — dwu adjutantów.

Nie umkniesz przeznaczeniu!

Wypadek p. Hermana Gelda nastręcza psychologowi mnóstwo ciekawych pytań. Jak wysoko naprzykład p. Herman Geld powinienby zadrzeć głowę, chcąc sądzić Philiparta i — jak nisko musiałby się schylić dla otaksowania dwu zbiegłych kantorowiczów, choćby w jednej kopercie zamkniętych? Co mógł pomyśleć p. Herman Geld na widok dwu kantorowiczó ś, a co dwaj kantorowicze na widok p. Hermana Gelda, gdyby szanowna trójka podróżowała w jednym wagonie? Czy w tym wypadku dwaj zbiegli kantorzyści nie wydaliby się p. Hermanowi Geld rzeczą wstrętną, a on im—rzeczą obmierzłą? Czy policyjny agent, ścigający Philipparta uznałby za stosowne poświęcić chwilę drogiego czasu p. Hermanowi Geld i dwom kantorzystom, choby mu pod nogi leźli, czy tylko machnąłby na nich ręką? Czy dwaj kantorowicze, stanąwszy nad brzegami Atlantyku i porównawszy jego szerokość z mizerną płytkością własnych kieszeni, zdecydują się żeglować do Ameryki, czy też zatęsknią do teatrzyku w Eldorado i — zechcą korzystać z dobrodziejstw instytucji zwanej „ciupasem“, byle tylko wrócić do Warszawy? Gdyby zaś zdecydowali się pospołu z p. Hermanem Geld zwiększyć liczbę cnotliwych obywateli Stanów Zjednoczonych, czy w tym wypadku p. Herman Geld przyjąłby ich do swego nowego kantoru, a oni — czy powierzyliby mu skromne swoje fundusiki? Jeżeli w podobny sposób ani ci, ani tamten nie postąpią, ludzkość zyska jednego przezornego pryncypała i dwu ostrożnych kapitalistów.

Czytelnik widzi, że p. Hermana Geld traktujemy pobłażliwie i poważnie. Nie może być inaczej w epoce, kiedy już pisma brukowe dowodzą, że występność zależy od formy czaszki. Zbój dlatego zabija, że ma skronie nadto wypukłe. Gdyby miał więcej wklaśnięte, możeby założył homeopatyczną aptekę — kto to wie? Od tej pory zamiast sądzić hultajów, będziemy im głowy obmacywać. Kodeks francuski widocznie obmacał im głowy dawniej, uznał, że nie pasują do karków i—zainstalował gilotynę.

P. Herman Geld musiał mieć także jakąś zbyteczną wypukłość, w której mieściło się sporo najnowszej filozofji. Może był on prudonistą i — przekonany, że własność jest kradzieżą, pragnął ulżyć sumieniom tych, którzy mu swoje kapitaliki powierzyli? A może chciał całemu społeczeństwu zrobić wygodę i przez wywiezienie pewnej części banknotów wpłynąć na poprawę kursu pozostałych? Kto to wie?

Mógł też p. Herman Geld zapragnąć tytułu „nauczyciela ostrożności“ publicznej i to mu się zupełnie udało. Publiczność przez kilka miesięcy unikać będzie wekslarzy „sławnych“, którzy ubezpieczają pożyczki premjowe i obiecują duże procenta. Będzie to trwało dopóty, dopóki nie umknie wekslarz mało sławny i obiecujący małe procenta.

Wtedy publiczność nie będzie już powierzała pieniędzy komukolwiek, z własnego popędu, ale — uda się po radę do pokątnych doradców. Gdy zaś który z nich podzieli się zyskami ze szwindlerem i razem z nim ucieknie, wtedy ogół będzie tylko bankom oddawał pieniądze i—pomnoży się liczba banków.

Ale i z banków kraść umieją, jak tego dowodzi mnóstwo przykładów. Gdy więc na bankach ludzie tracić zaczną, utworzą się „towarzystwa asekuracyjne od wekslarzy złodziei i rozbójniczych banków“. Dopiero gdy i takie towarzystwo zawiesi wypłaty, ludzie zupełnie zmądrzeją.

Pierwszym objawem mądrości będzie poprzestawanie na małych procentach. Bo jeżeli ktoś bierze procent wielki, to bierze go za *ryzyko* w pożyczce, a jeżeli ryzykuje kapitał, to może go stracić.

Drugim objawem mądrości będzie — nieumieszczanie wszystkich pieniędzy w jednych rękach, lecz dzielenie ich na sumy mniejsze. Jeżeli bowiem cały swój majątek oddam panu A., a pan A. zbankrutuje, to stracę wszystko. Jeżeli zaś majątek mój podzielę między panów A, B, C, D... to choć pan A zbankrutuje, nie stracę wszystkiego, tylko cząstkę.

Trzecim objawem mądrości będzie: wywiadywanie się o moralnej i finansowej walucie osób, którym wypożyczamy pieniądze. Ktoś otwiera kantor i mówi: pożyczajcie pieniędzy, a ja wam płacić będę: 12%, albo 8%, albo 6%, albo 3%.

Gdy bowiem tak wielka prowincja jak górny Szląsk na wyżywienie swej ludności niedostateczną zebrała ilość zboża i ziemniaków, ministerjum komunikacji wypowiada Austrji z dniem 1 stycznia istniejące dotąd tanie taryfy związkowe.

Krok ten utrudnia więc niezmiernie ludności szląskiej przywóz ziemniaków z tanich źródeł produkcyjnych, a natomiast rozporządzenia rządu niczem nie starają się przeszkodzić wywozowi tego niezbędnego artykułu zakupywanego do Anglji i Irlandji.

Za główny rezultat ożywionych tych rozpraw uważamy przemówienie ministra rolnictwa, w którem wyznaje, *że w trzech, czterech, może sześciu okręgach górnego Szląska położenie ludności jest tego rodzaju, iż pomoc wszechstronna zdaje się być nieodzowną.*

Obrawszy te słowa z urzędowo-parlamentarnej bawełny, zobaczymy jasno, że nędza głodowa *zagraża sześciu powiatom górnego Szląska* do tego stopnia, iż nietylko rząd, władze lokalne i prowincjonalne będą musiały spieszyć z radą, ale i pomoc prywatna hojnie winna otworzyć rękę, jeżeli skuteczną ma być ulga w smutnem położeniu tej prowincji.

Bolesne doświadczenia roku 1847, w którym nie pośpieszono dość wcześnie z pomocą, powinny bydź bodźcem dla ofiarności publicznej.

Bis dat quis cito dat!

Nigdy frazes ten bardziej nie był na miejscu jak w tej chwili, gdy każda godzina może wnieść pod strzechy ubogiej ludności straszną epidemję tyfusu głodowego...

Czy rząd pruski pójdzie za przykładem Anglji, która wobec niedostatku w Irlandji z taką energją wzięła się do dzieła, i chwyci się skutecznych środków do zapobieżenia złemu, wprowadzając w zagrożonych okolicach pewną organizację ratunkową, bliska przyszłość okaże.

Gorące wystąpienia w sejmie pruskim nie pozostaną bez wpływu na przyśpieszenie odpowiednich postanowień.

Wystawa rolnicza w Warszawie.

— || — Wystawa rolnicza w Warszawie w roku przyszłym będzie faktem nadzwyczaj doniosłym dla stosunków ekonomicznych u nas.

W ostatnich latach, gdy postęp i ożywiona działalność wytwórcza dominowala w naszych stosunkach, zrobiliśmy wiele, otóż pożądanem byłoby obliczyć się z rezultatem naszej pracy, przekonać o jej owocności.

Odbędzie się to właśnie na polu Ujazdowskiem, jeżeli wystawa przyjdzie do skutku, o czem zresztą nie należy wątpić.

Za dowód, jak wystawa ta jest potrzebną, posłużyć może zainteresowanie, jakie wieść o niej obudziła w sferach ziemiańskich i przemysłowych kraju.

Czynione są już teraz przygotowania i starania, a ztąd i zowąd echo ich odbija się o szpalty pism.

Zainteresowanie to i ruch zwiększą się jeszcze, gdy wystawa zostanie ogłoszoną urzędownie, co już wkrótce jest spodziewanem.

Tymczasem prace przygotowawcze około zorganizowania wystawy prowadzone są pośpiesznie.

Komitet, złożony z obywateli i specjalistów, zajmujący się tem, odbył już trzy posiedzenia, a w tych dniach zgromadzi się na czwarte.

Dotąd obok wielu omówionych szczegółów technicznych, komitet wypracował już zupełnie program wystawy, który jest obecnie tłómaczony na język urzędowy.

Opracowaniem programu zajmowali się: p. Rossman (rolnictwo), Aleksandrowicz J. (ogrodnictwo), Wojzbun (dział leśny), Natanson, Przystański i Milicer (przemysł rolny), Hantke (machiny rolnicze), Roztropowicz i inni.

Strona finansowa wystawy, jak już wzmiankowaliśmy, jest zapewnioną, przy znacznym bowiem remanencie z poprzedniej wystawy oczekiwane jest zaliczenie rządowe.

Na jednem już z najbliższych posiedzeń komitet chce powierzyć pp. budowniczym opracowanie ogólnego planu wystawy.

Plan ten musi być niebawem gotów, na wiosnę już bowiem rozpoczęte zostaną roboty około gazonów, a jednocześnie będą wyznaczane miejsca na pawilony osób prywatnych.

Pawilonów tego rodzaju liczyć można około setki.

Plac Ujazdowski zostanie ogrodzony cały; stajnie dla bydła i koni mieścić się będą dokoła.

Co się tyczy maszyn, nie zostało jeszcze zdecydowanem, gdzie będą one umieszczone.

Komitet pragnie, ażeby maszyny jako to: młockarnie, sieczkarnie, wialnie, młynki itd. mogły się znajdować w miejscu oddzielnem, ponieważ jest zamiar urządzenia stałych motorów z transmisją i ciągłego utrzymywania w ruchu machin; sąsiedztwo zaś lokomobil, wyrzucających iskry, mogłoby być bardzo dla drewnianych budynków niebezpiecznem.

Dlatego też prawdopodobnie, jeżeli tylko nie zajdą żadne przeszkody, wystawa machin urządzona zostanie na polu pomiędzy aleją Szucha i aleją Ujazdowską; byłoby to najwłaściwsze i najracjonalniejsze.

Próby pługów, siewników, a jeżeli będzie można i żniwiarek odbywać się mają poza miastem; na próby te zwrócona zostanie szczególna uwaga.

Jak tylko nadejdzie urzędowe pozwolenie na urządzenie wystawy, natychmiast komitet zajmie się jaknajszerszem opublikowaniem jej programu w sferach ziemiańskich i powiadomieniem ogółu o jej szczegółach.

Ogół zaś, nie wątpimy, odezwie się głośnem na wezwanie echem i uświetni popis na polu Ujazdowskiem.

Dodać należy, że wystawa warszawska będzie do pewnego stopnia przygotowaniem do wystawy w Moskwie w r. 1881 odbyć się mającej.

O słowniku jeograficznym.

—*xx*— Wspominaliśmy już kilkakrotnie o wydawnictwie słownika jeograficznego, zamierzonem przez redakcję *Wędrowca*.

Obecnie powtarzamy tutaj podług prospektu program tego dzieła, które ważnością swą i ogromem zakres zwykłych literackich przedsięwzięć o wiele przenosi.

Treść „Słownika“ ma być następująca:

1) Wszystkie miejscowości położone w Królestwie Polskiem.

2) Wszystkie ważniejsze miejscowości w gubernjach nadbałtyckich, zachodnich i południowych Cesarstwa.

3) Miasta gubernjalne, stacje pocztowe, telegraficzne i dróg żelaznych w pozostałych gubernjach Rosji europejskiej.

4) Wszystkie ważniejsze miejscowości Prus zachodnich i wschodnich, W. ks. Poznańskiego i Szlązka pruskiego ze szczególnym względem na słowiańskie nazwy miejscowości, dziś zniemczone.

5) Wszystkie ważniejsze miejscowości Galicji, Szlązka austryjackiego, Morawy, słowackich komitetów Węgier i Bukowiny, także z uwzględnieniem dokładności w nomenklaturze okolic, które uległy germanizacji, madziaryzacji i romanizacji.

6) Dokładna erografja i hydrografja wymienionych wyżej krajów.

7) Wszystkie miejscowości będą opisane pod względem jeograficznym, statystycznym, społecznym (szkoły, stosunki religijne, przemysł, komunikacje, handel), historycznym (założenie miejscowości, wypadki ważniejsze, przechodzenie z rąk do rąk) i archeologicznym.

Program słownika, jak widzimy, bardzo jest szeroki, a wykonany należycie może nam dać dzieło wielkiej wagi.

A jednak wykonanie tego programu bardzo jest trudne.

Pomijając już bowiem opracowanie geografji krajów sąsiednich, które na źródłach z drugiej ręki czerpanych oprzeć będzie można, sumienność a zarazem brak materjałów, przy opisie dzielnic dawno-polskich, nakazuje badać rzecz u źródła i utworzyć obraz podług materjałów bezpośrednich.

Istotnie bowiem pomimo wszelkich deklaracyj o miłości swojszczyzny niema u nas bardziej może zaniedbanej strony, jak znajomość własnego kraju.

Geografja własna jest nam mało co wiadomą, a nawet w literaturze b. wieku nie spotykamy prawie opisów naszego kraju pod względem ściśle geograficznym.

Materjały historyczne do słownika jeograficznego nie są też zbyt obfite, gdy bowiem zewnętrzna nasza historja znajdowała i znajduje licznych badaczów, wewnętrzne tymczasem stosunki wielce są zaniedbane i pracowników w tym kierunku na palcach wyli-

---

Otóż nie tyle należy patrzeć na wysokość procentu, ile na wartość człowieka. Czy on jest hultaj, który dybie na cudze pieniądze, czy lekkomyślny, który mimo woli może zbankrutować, czy też człowiek uczciwy i przezorny? Czy jego wydatki przewyższają dochody, czy są im równe, czy też są mniejsze od dochodów? Czy się hazarduje w przedsiębiorstwach, czy też postępuje ostrożnie?

Wprawdzie człowiek uczciwy i roztropny może zbankrutować na interesie pozornie pewnym, są to jednak rzadkie wypadki. I gdyby publiczność z takimi tylko wchodziła w stosunki, byłoby mniej zawodów i strat bolesnych.

Lecz stój Pegazie! Zagalopowałeś się tak, jak gdyby całe prześwietne audytorjum *Kurjera warszawskiego* składało się z kapitalistów, którzy nie wiedzą co robić z pieniędzmi? A tymczasem...

Mówmy więc lepiej o kobietach. Jest to także skarb, różniący się tem od innych, że „wynosi“ procenta, zamiast je „przynosić“.

Co przecie te biedne kobieciny poradzą, jeżeli wszystkie usiłowania społeczne skierowane są do tego, aby uczynić je mniej produkcyjnemi, zgoła nieprodukcyjnemi, jeżeli nie szkodliwemi.

Przy drodze warszawsko-wiedeńskiej utworzono kasę oszczędności, naturalnie dla osób służących w tej instytucji. Pomysł bardzo dobry, choćby ze względu, że główna kasa oszczędności w Warszawie jest—„jak przepaścista skała, na którą ani wejść bez trudu, ani zejść bez niebezpieczeństw nie można“. Cóż jednak z dobrego pomysłu, jeżeli obwarowany on został następnemi przykazaniami:

Jam jest twoja kolej, któram cię wywiodła z ziemi nędzy i z domu lichwy.

1. Nie będziesz służył innej kolei przedemną.

2. Nie będziesz brał pasażerów nadaremnie. Ani wołów, ani osłów, ani żadnej rzeczy.

3. Pamiętaj—abyś dzień imienin twoich zwierzchników święcił.

4. Czcij zawiadowcę i nadkonduktora swego i t. d.

Co byłoby jeszcze na miejscu, gdyby nie przykazania dalsze:

10. Nie będziesz miał w kasie oszczędności więcej niż pensję dwuletnią.

11. Żona nie oszczędzi więcej niż twoją pensję jednoroczną, a dzieci — więcej niż pół twojej pensji jednorocznej.

Zatem kobiety nie mają prawa oszczędzać więcej niż połowę tego co ich mężowie? Jeżeli ktoś jest dróżnikiem i może oszczędzić najwyżej 300 — 400 rs. w ciągu życia, to już jego żonie wolno tylko odłożyć 150—200 rs. A jeżeli osoba ta jest, jak mówią francuzi, *une sage-femme*, kobietą roztropną i ma większe dochody aniżeli jej mąż, to co powinna robić z resztą pieniędzy?

Zarząd drogi warszawsko-wiedeńskiej po głębszych badaniach antropologicznych doszedł widać do przekonania, że kobieta pod każdym względem warta jest tylko „półchłopa“. Waży połowę tego co on, jada i mówi dwa razy mniej niż on, a więc—oszczędzać ma prawo znowu dwa razy mniej. Czyby zarząd nie raczył z zasady swej wyciągnąć dalszych konsekwencyj i—urządzić dla kobiet dwa razy tańsze bilety jazdy, niż się to praktykuje dzisiaj?

Tak tedy wobec kolei warszawsko-wiedeńskiej kobieta jest „półchłopkiem“, albo „półczłowiekiem“, jak komu łatwiej wymawiać. W oczach jednak pewnego obywatela z pod Mławy, który część swych obowiązków względem ojczyzny spłaca korespondencjami do gazet, kobieta jest czemś—nieokreślonem.

Inny jakiś patrjota rzucił myśl, aby kobiety uczyły się ogrodnictwa w nowo-założonej szkole. Myśl dosyć przytomna i pod względem obyczajowym nie naganna. Na nieszczęście jest ona świeżą, a to wystarczyło dla zatrwożenia spokojnego obywatela pod Mławą, siada tedy i w pocie czoła wyciosuje korespondencję, w której donosi, że on, obywatel z pod Mławy, lęka się namawiać kobiet do szkoły ogrodniczej, a to z powodów:

„Uczęszczaćby tam mogły uczennice nieco starsze, dla których towarzystwo młodzieży męzkiej mogłoby być żenującem“.

Przebóg! a na cóż rosną „nieco starsze uczennice“, jeżeli nie na towarzyszki i to dozgonne „młodzieży męzkiej“? Chyba szanowny korespondent pod wyrazem „nieco starsze uczennice“ rozumie istoty zwane w języku gminnym „staremi babami“? Ale w takim razie nie młodzież męzka dla nich, lecz one dla młodzieży męzkiej byłyby przedmiotem „żenady“.

Gdy gazeta będąca apostołką idei szanownego korespondenta dostanie się kiedy w okolice Mławy, ludzie tamtejsi będą mieli prawo przypuszczać, że w szkole ogrodniczej lekcje odbywają się chyba w kostjumach kąpielowych, co istotnie mogłoby żenować nietylko młode uczennice, ale nawet starych profesorów. Uniform taki jednak nie jest bynajmniej przepisany.

Dlaczego to szanowny korespondent nie powstawał przeciw samemu faktowi: uczenia kobiet ogrodnictwa? Bo przeciw niemu powstawać trudno, bo ogrodnictwo nie jest niezgodne z naturą tej płci, która lubi kwiaty i owoce, a nadto umie: siać, sadzić, pleć, kopać, żąć i t. d.

Nie chodzi tu więc o same czynności ogrodnicze, lecz o naukę i w tym celu wprowadziło się czynnik „żenowania“. Czy jednak nadobne mławianki zechcą korzystać z wynalazku swego statysty—bardzo wątpię. Uznawszy go bowiem w jednym wypadku, stosowaćby musiały i do innych, a wtedy pokazałoby się, że kobieta czy to pod Mławą czy w Europie mieszkająca nie może: jeść, pić, chodzić na spacer, oddychać, ponieważ wszędzie spotka młodzież męzką, której „towarzystwo mogłoby być dla niej żenującem“.

czyć można; że zaś słownikowi jeograficznemu o te ostatnie głównie iść powinno, praca i w tym kierunku wielce będzie zmudną.

Najtrudniejszem jednak będzie zadaniem zbadać obecny stan społeczny i ekonomiczny kraju.

Do tego trzeba pracy samodzielnej i podstawowej, a obok gromadzenia danych statystycznych, te właśnie wiadomości, zarówno jak i dane ściśle geograficzne, których u nas brak zupełnie, muszą być koniecznie zbierane na gruncie.

Wszelkie przeżuwanie zebranych dawniej ułamkowych materjałów nie zda się na nic.

Wielka encyklopedja jeograficzna Włoch powstała w ten sposób, że redakcja za pośrednictwem władz na przygotowanych specjalnie blankietach zebrała wszystkie wiadomości odnoszące się do każdej gminy, gdzie specjalne komisje pracowały nad opisem miejscowości.

U nas tą drogą iść nie można tem bardziej, że znana jest prawdomówność raportów gminnych, należy więc zapewnić sobie współdziałanie prywatne inteligencji miejscowej; ze względu zaś na niedostateczną w jej łonie energję i inicjatywę, trzeba wysyłać specjalnych dla zbadania różnych okolic pracowników.

Że to zupełnie u nas jest możliwe, że dobra wola myślącego ogółu chętną da pomoc usiłowaniom redakcji *Wędrowca* i na jej głos sympatycznem odezwie się echem, — wierzymy i jesteśmy pewni.

Encyklopedja krajoznawcza zbyt ważnem jest dziełem, ażebyśmy go nie mieli poprzeć.

Młodzież uniwersytecka, mająca czas wolny podczas wakacyj, powinna pójść za przykładem niektórych swych kolegów już dla „Słownika“ pracujących i przyłożyć rękę do dzieła, zastąpiwszy owych specjalnych wysłanników, którzyby powinni różne okolice kraju zbadać.

Z pomiędzy inteligencji prowincjonalnej, zwracamy się także szczególniej do redaktorów pism prowincjonalnych, którzy, mając po temu sposobność i znajdując się do pewnego stopnia na świeczniku prowincjonalnej inteligencji, powinni szczerze zająć się opracowaniem geografji sąsiednich okolic; tem dogodniej byłoby to dla nich, że zgromadzony materjał mogliby też do pewnego stopnia zużytkować w swych organach.

Na tem kończymy, jeszcze raz zachęcając gorąco ogół do pomagania wydawnictwu.

Słownik geograficzny wychodzić zacznie od Nowego Roku.

Zastęp sędziwych a celniejszych szermierzy pióra uszczupla się z dniem niemal każdym.

Schodzi z bojowni „stara gwardja“, a na widok poszczerbionego szeregu piszących rodzi się mimowoli pytanie: kto, kto tych weteranów zastąpi?

Dziś — niestety — znów smutna wieść nas dochodzi.

Ryszard Wincenty Berwiński, znany niegdyś zaszczytnie poeta, pełen talentu prozaik, od lat kilkunastu prawie zapomiany, zamknął oczy na zawsze!

Berwiński rodził się w roku 1819 w Polwicy pod Zaniemyślem—nauki gimnazjalne pobierał w Lesznie, filozofji słuchał z katedr wrocławskich i berlińskich.

Z obfitym nauk zapasem rzucił się śmiało w wir życia, w którem miał wiele chwil jasnych, lecz jeszcze więcej posępnych...

Berwiński jako poeta i pisarz zwrócił nasamprzód na się uwagę publiczną w *Przyjacielu ludu*.

Przedziwnego uroku były jego powiastki, osnute na tle podań i zwyczajów ludowych.

W roku 1839 ogłoszone „Listy z podróży po kraju“ są rzeczą wysokiej wartości — wydana w r. 1854 „Literatura ludowa“ dziełem rozwagi dojrzałej i poglądów trafnych.

Najrozgłośniejszym wszakże z utworów Berwińskiego stał się „Don Żuan poznański“, płód żartobliwej wyobraźni, skrzący się dowcipem, barw jasnych pełen, lekki i powiewny.

Na „Don Żuanie“ kończy się karta świetnej działalności Ryszarda.

Berwiński ociężał, dozwolił wyschnąć fantazji źródłu, napił się pessymizmem cały, ginął bez ratunku...

Gdy imał się pióra, czynił to z bojaźnią i nieznanym dawniej lękiem, a choć w kilku „obrazkach wschodnich“ świeciły jeszcze iskry talentu — lecz był to blask przelotny, co ciemność wieczną poprzedza.

Pracę jałową, dziennikarską mieniał za chleb codzienny, którego często mu nie dostawało.

Ostatnią drobną rzecz jego p. t. „Alfabet turecki“ zamieściliśmy niedawno w *Kurjerze*.

Mówią, iż gdyby Berwiński począł zawód swój koleją normalną, lub gdyby posiadał ową stateczną miarę charakteru, która chroni od niecierpliwej, gorączkowej żądzy wrażeń i czynów, byłby niezawodnie zajął wybitne a nawet znakomite stanowisko w społeczeństwie swojem.

Inaczej się jednak stało...

Gasła gwiazda wielkich nadziei—wyrzeczono straszne słowo: „zmarnowany“ i zapomniano poetę.

Strudzony niech śpi dziś cicho... *Q.*

— W dzisiejszym dalszym ciągu *Kurjera* mieści się dział „Ze świata“.

WIADOMOŚCI MIEJSCOWE.

= Komisja fabryczna, wyznaczona w celu zbadania warunków sanitarnych w zakładach przemysłowych, a specjalnie szkodliwości odpływów fabrycznych, jest już na ukończ-niu swych prac. Komisja w ciągu kilku dni zwiedziła garbarnie, fabryki wyrobów metalowych, browary, krochmalnie, fabryki chemiczne, fabryki czekolady, fabryki cykorji, itd., obecnie zaś zajmuje się oględzinami wędliniarni Wkrótce ogłoszony zostanie rezultat prac jej całkowitych.

= Ustawa kasy emerytalnej dla robotników, o której wzmiankowaliśmy obszerniej, w tych dniach już zredagowaną zostanie ostatecznie; przedsięwzięte też będą środki w celu wprowadzenia jej w życie.

= Utworzoną została komisja dla zbadania kwestj. czy w Gościnnym Dworze i w jego bramie może być pozwolone prowadzenie handlu chlebem i towarem saskim; przewodniczy tej komisji pułkownik Polenow, ze strony zaś zarządu miejskiego wydelegowany został do tejże komisji p. Zakrzewski.

= Wielu spisowych, a w szczególności izraelitów, z cyrkułow 1/12 i 2/3, t. j. zamkowego i sobornego, stanowiących pierwszy rewir poborowy, po wyciągnięciu losów do służby wojskowej, nie stawiło się do superewizji; komisarzom cyrkułowym nakazano wyszukanie ich i odstawienie do komisji poborowej.

= W dniu dzisiejszym przypada losowanie od listów zastawnych miasta Warszawy.

= Z dniem 1-ym grudnia rozpocznie się opłata listów likwidacyjnych czteroprocentowych, wylosowanych w dniach 1, 2, 3 i 4-tym września roku bieżącego.

= Zebranie Towarzystwa kredytowego miasta Warszawy odbędzie się w dniu 17-tym grudnia w sali resursy kupieckiej, nie zaś obywatelskiej, jak to przez omyłkę wczoraj doniesiono.

= *Z Gazety lekarskiej* dowiadujemy się, iż powszechnie szanowany w mieście naszem lekarz dr Stummer, po przebyciu ciężkiej choroby znajduje się w stanie zupełnej konwalescencji.

= Dr. Bieliński zamierza podobno, jak donoszą gazety prowincjonalne, otworzyć w Ojcowie zakład hydropatyczny na wzór istniejącego już w Nowem-Mieście.

= Podobno zarządzający salą licytacyjną starają się o zmianę artykułu ustawy tej instytucji, nie pozwalającego dawać zaliczek na oddane do sprzedaży przedmioty; jeżeli starania uwieńczone zostaną pomyślnym skutkiem, będzie to ważne udogodnienie dla interesantów.

= **Z teatru i muzyki.**

* Dziś na scenie teatru rozmaitości „Helena de la Seglière“ Juljusza Saudeau po raz *setny*.

* Modrzejowska, stosownie do zapowiedzi, wystąpi z pewnością dnia 4 grudnia w „Adriannie Lecouvreur.“

* P. Marja Deryżanka, korzystając z przyjazdu Modrzejowskiej na występy gościnne wskutek czego współudział jej w przedstawieniach mniej będzie niezbędnym, wyjeżdża d. 10 grudnia za jednomiesięcznym urlopem do Wiednia, Berlina i Paryża, celem obejrzenia celniejszych teatrów zagranicznych.

Cieszymy się z tego projektu, poznanie bowiem bliższe form i kierunków artystycznych za granicą ożywczo wpłynąć może na wyobraźnię i twórczość naszej młodej a wysoce utalentowanej tragiczki.

* W dniu jutrzejszym, o godzinie pierwszej z południa, odbędzie się w resursie obywatelskiej poranek

---

Garnięcie się do nauki i pracy ze strony kobiet dziwi i trwoży konserwatystów z profesji, którzy obliczają już epokę, kiedy z winy kobiet świat będzie musiał się skończyć. Nie prędko to nastąpi, a dzisiejszy ruch kobiecy, tak zwana kwestja emancypacji, jest zjawiskiem najzupełniej naturalnem.

Gdyby ludzkość można było stopić w jeden posąg, z mężczyzn w bryle tej utworzonoby zapewne siłę fizyczną, wytrwałość, wyobraźnię i rozum, z kobiet zaś —wrażliwość i uczuciowość. Są one rzeczywiście bardziej wrażliwe i uczuciowe od tych, którzy mają prawo dwa razy więcej oszczędzać niż one i—z tego powodu są niejako barometrem ludzkości, czują pogodę, niepogodę i czas zmienny w cywilizacji i ostrzegają nas o tem, wyprzedzają poniekąd.

Kto wynalazł pocałunek? Kobieta, jako istota czulsza. Kto pierwszy odział się? Znowu ona, jako wrażliwsza na zimno. Kto pierwszy upomniał się o chatę? Znowu ona. Kto zaczął odkładać dzisiejsze zapasy na jutro? Znowu kobieta, która jako słabsza, nie mogła liczyć na rezultaty polowania. A kto pierwszy odczuł piękno w naturze, komu potrzebne były ozdoby? Czyje przywiązanie stało się podwaliną trwałych związków między ludźmi?

W każdym wybitniejszym ruchu cywilizacji kobiety wyrywają się naprzód. W wojowniczej Sparcie znajduje się matka, która podając tarczę synowi mówi mu: „z nią lub na niej“. W wykwintnych Atenach spotykamy Aspazję, rodzaj polityka, filozofa i miłośnika sztuk — w spódnicy. W republikańskim Rzymie jest Lukrecja, Kornelja i inne, a w czasach upadku cały legjon bogatych i dobrze wychowanych rozpustnic.

W wiekach średnich klasztory i inne miejsca umartwień zapełniają się kobietami, za wielkiej rewolucji taż sama płeć tańczy około rusztowania.

Dziś kobiety znowu—posłuszne prawu wrażliwości —zapełniają sale odczytów, chcą być doktorami filozofji i—szyją buty. Co to znaczy? Czyby się istotnie niektórym reprezentantkom tej płci w głowach przewróciło?..

Bynajmniej. Czują one tylko, że żyjemy w epoce, kiedy potrzebną jest rozległa wiedza i kiedy — nie dość pracują mężczyzni.

Dajcie powszechną oświatę, czasy spokojne, ogólny dobrobyt; niech praca męża wystarczy na utrzymanie żony i córek, a kobiety wyprą się emancypacji. Będą wolały stroić się, słuchać śpiewu słowika i wieńczyć poetów składających na ich cześć madrygały.

Niech więc szkoła pesymistów z pod Mławy będzie spokojna. Świat się jeszcze nie skończy, choć kobiety słuchać będą kursów ogrodnictwa.

Warszawscy producenci obuwia, zwani po dawnemu szewcami, uczynili miastu dziwne widowisko. Oto wiedząc, iż pan prezydent jest z powołania iużenierem, postanowili, zapewne dla dobra ogółu, obznajmić go jeszcze z systemem ekonomji pojmowanej na szewcki sposób. Cel zaś improwizowanego wykładu miał być ten, aby municypalność nie dopuszczała na targi miejskie prowincjonalnych „butodziejów“, którzy sprzedają buty taniej niż warszawscy i psują im interesa.

Gdyby pan prezydent zgodził się był na ten wniosek cechu śś. Kryspina i Kryspijanina, a prosty zakaz nie odstraszył z targu szewców prowincjonalnych, może w dalszym ciągu reform okazałaby się potrzeba wrzucania ich „w ciemności zewnętrzne“, palenia na stosach, ćwiartowania i t. d. Szczęściem na przedstawienie reformatorów, p. prezydent *(si fabula vera)* od razu odezwał się w te słowa.

„Moje kochane—z przeproszeniem—majstrowie!

„Psułbym sobie napróżno gębę chwaląc zasługi i wielkiego ducha tego oto kunsztu, który się w tej oto izbie zeszedł, bo — jak wszystkim jest wiadomo, że co szewc to szewc i niema jak szewc, a do tego warszawski, o którym jeden biskup powiedział, że:

Dumny chwałą swego majestatu,
Wzniósł się nad inne szewce i pogroził światu.

„Więc chciałem wam tylko wspomnieć, że macie rację, mieliście rację i zawsze mieć będziecie rację we wszystkich waszych pożądaniach. Tylko te oto wasze ostatnie rozkazanie, żeby na targi nie dopuszczać szewców z za miasta, którzy wam handel psują, to na licha się zdało.

„Nie dlatego na licha się zdało, żeby było głupstwo, bo wy zawsze mądrze chcecie — dla siebie, ale z innych przyczyn.

„Bo zważcie tylko, że gdybyśmy przepędzili szewców z za miasta dla tego, że oni mogą taniej buty sprzedawać, gdyż wikt i stancja taniej im wypada niż wam, to wnet szewcy z Krakowskiego-Przedmieścia i placu Teatralnego zechcą wypędzić swoich braci z Podwala i ulicy Piwnej, jako taniej płacących za wikt i stancję. Nie dość na tem. Rzeźnicy miejscy nie pozwolą przywozić mięsa z za rogatek dla tej samej przyczyny, a ogrodnicy miejscy nie dopuszczą wiejskich jarzyn, które im ceny psują.

„Wkońcu stałoby się wprawdzie tak, jak wasz rozum wymyślił i stałoby się mądrze, ale—my wszyscy, z wami wszystkimi musielibyśmy z głodu umierać, co jużby jakoś nie pasowało.

„Ale dam wam inną radę.

„Szewcy z za miasta pozbawiają was zarobku, każdego—przypuśćmy na jakie 10 rubli rocznie. Otóż wy przez zemstę nie obserwujcie od tej pory *blauermontagów*, róbcie co poniedziałek zamiast pić i trykać się na ulicy Piwnej, a zyskacie każdy rocznie nie 10 lecz 52 ruble“.

Piękna mowa p. prezydenta tak silnie oddziałała na reprezentantów kunsztu, że wyszedłszy z magistratu, cały dzień nic nie robili i „wyciągnęli“ okseft piwa—ze wzruszenia.

Bolesław Prus

muzykalno-deklamacyjny na rzecz studentów warszawskiej szkoły weterynaryjnej.

W koncercie przyjęli udział panna Deryńżanka, pani Rogers-Dybowska, pn. Auger, Goebelt, Hertz, Michałowski i Wasilewski.

* Z powodu wyjazdu p. Jakowickiej, zajdą pewne zmiany w koncercie p. Żeleńskiego, odbyć się mającym we wtorek.

Pieśń — w zastępstwie pani J. odśpiewa chwilowo w mieście naszem bawiąca p. Olga Olgini (Sabińska).

Partję solową w „Chórze aniołów“ wykona amatorka p. Amelja Bauerówna.

Nadto nad program pani O. odśpiewa arję Rossiniego z op. „Włoszka w Algierze“

* St. Barcewicz, zaproszony przez Rubinsteina do Moskwy, przybył tam dnia 24 b. m.

Koncert symfoniczny, w którym skrzypek nasz weźmie udział, odbędzie się w połowie grudnia.

Słyszeliśmy też, iż Rubinstein zaproponował M. Moszkowskiemu przyjazd do Moskwy celem wystąpienia w jednym z koncertów.

Utwory utalentowanego pianisty zwracały na siebie oddawna uwagę Rubinsteina.

W wielkim drugim koncercie symfonicznym, który ma się dziś odbyć w Moskwie, słyszeć się da p. Justyna Machwicówna, śpiewająca tam stale w tegorocznym sezonie operowym.

* Donoszą nam, iż *Echo muzyczne*, przechodząc od nowego roku pod kierunek zatwierdzonego już przez władzę wydawcy p. Jana Kleczyńskiego, uledz ma zupełnej reformie i zrównać się z celnemi tego rodzaju pismami zagranicznemi.

Tekst powiększony podobno zostanie w dwójnasób i obejmie cały arkusz druku i cały arkusz nut.

W tekście literackim pomieszczą się artykuły z estetyki i historji muzyki, z dziedziny akustyki, sprawozdania, recenzje i kronika, wreszcie korespondencje z główniejszych punktów muzycznych kraju i zagranicy.

Współpracownictwo literackie przyrzekli: Kraszewski, Karasowski, Sikorski, Kolberg i inni—kompozycje ofiarowali się przygotować: Żeleński, Münchhajmer, Jarecki, Troszel, Krzyżanowski Ignacy i inni.

Sama nawet forma zewnętrzna przedstawi się okazalej.

Nie godzi się wątpić, iż tak poprowadzone wydawnictwo przyjmie z wdzięcznością i uznaniem szeroki zastęp artystów i lubowników muzyki, który dotąd napróżno na organ swój własny u nas oczekiwał!

= Ze sztuki.

* Trzeci zakup dzieł sztuki, celem rozlosowania ich między członkami Towarzystwa zachęty sztuk pięknych, dopełniony został przez komitet tegoż Towarzystwa za sumę 1825 rubli.

Nabyte zostały następujące obrazy: Szymona Buchbindera: „Spoczynek“; Cyprjana Dylczyńskiego: „Plansee w Tyrolu“; Władysława Gościmskiego: „Wieczór“ i „Jasio konie poił“; Stanisława Heymana: „Handlarz uliczny“; Antoniego Kozakiewicza: „Handlarz zieleniny“; Władysława Maleckiego: „W przypołudnie“; Edmunda Perla: „Po jarmarku“; Wandalina Strzałeckiego: „Figle szatana“, oraz Kazimierza Szolca: „Dziewięć widoków z okolic Rzymu“.

* Członkowie Towarzystwa zachęty sztuk pięknych otrzymają, jak słyszeliśmy, tytułem premji za rok bieżący kopję z „Elegji“ Siemiradzkiego.

* Od jutra wystawiony będzie w salonie sztuki Ungra cenny obraz ś. p. Aleksandra Gryglewskiego: „Wnętrze sali ratuszowej w Gdańsku“.

Jak wiadomo, nieszczęśliwy a znakomity artysta, kończąc płótno to, w przystępie obłąkania, targnął się na własne życie i rzucił się oknem na bruk gdański...

Do salonu Ungra ma też nadejść „Hamlet“ Czachórskiego i najnowszy obraz Siemiradzkiego z pracowni rzymskiej.

Obraz ów przedstawia... rozmowę miłosną dwojga kochanków przy źródle na tle włoskiego krajobrazu, oświetlonego palącem słońcem.

Siemiradzki dał ostatniej swej pracy nazwę... „On i ona“...

= Znaliśmy pewnego bardzo uczonego profesora, który przez całe życie pracował nad wydaniem jeografji powszechnej.

A chociaż uczony ów żył siedmdziesiąt kilka lat i ciągle kompletował swoje dzieło, jeografja ta jednak nie ujrzała światła Bożego.

Spytacie się o przyczynę.

Owóż uczony ów był człowiekiem nader sumiennym, zbyt sumiennym może.

Ponieważ ciągle w rozmaitych krajach przez niego opisanych zmieniały się granice, ludność, stosunki, on zaś chciał dać w dziele swem najdokładniejszy obraz tego wszystkiego, nie mógł więc utrafić chwili, w którejby dało się na pewne wszystko oznaczyć, bez obawy minięcia się z prawdą.

I tym sposobem jeografja jego po dziś dzień czeka wydania.

Tak samo dzieje się i z encyklopedjami powszechnemi, chociaż wydawcy ich na szczęście nie trzymają się systemu owego jeografa.

Każda encyklopedja po kilku leciech istnienia staje się już potrosze przestarzałą, jedni umarli, drudzy wybłysli na widownię, poczyniono nowe odkrycia, nowe wynalazki, nowe zastosowania, słowem ruch nieustanny ludzkości wyprzedza najtroskliwszą dokładność sprawozdawców.

Z tego powodu wydawanie perjodyczne suplementów do istniejących już encyklopedyj jest rzeczą arcypożądaną.

Taki suplement jako dodatek do swojej mniejszej encyklopedji wydali obecnie pp. Orgelbrandowie.

O ile z pobieżnego przejrzenia sądzić można, suplement ów jest nader dokładnem dopełnieniem samego dzieła, a doprowadzony aż do ostatniej chwili, mieści wszystkie wiadomości, które w encyklopedji nie mogły jeszcze znaleźć pomieszczenia.

Publikacja ta przyda się się nawet dla posiadających inne jakiebądź encyklopedje, jest ona bowiem koniecznem dopełnieniem, od ostatnich bowiem wydań encyklopedji minęło już kilka lat, które przyniosły z sobą nowy poczet wiadomości, odkryć, wypadków i nazwisk.

= Marjaż w „wielkim świecie“!

Piszą do nas z Berlina:

„W tych dniach odbędą się tu zaręczyny ośmnastoletniej księżniczki Elżbiety Radziwiłłówny, córki adjutanta cesarza Wilhelma, z trzydziesto-sześcio-letnim księciem Fryderykiem-Eugenjuszem-Janem v. Hohenzollern-Sigmaringen.

Narzeczony Radziwiłłówny jest podpułkownikiem i komendantem drugiego gwardyjskiego pułku dragonów.

Braćmi jego są: ożeniony właśnie z księżniczką Thurn-Thaxis dziedziczny książę i ks. Karol rumuński, siostrą ks. Marja belgijska.

Ks. Fryderyk v. Hohenzollern jest wielce lubianą w sferach dworskich i wojskowych osobistością, ks. Radziwiłówna wdziękiem i słodyczą jedna sobie wszystkich...“

= Z różnych okolic kraju odbieramy wiadomości, iż włościanie powoli zaczynają pozbywać się dotychczasowych złudzeń i sami zgłaszają się do właścicieli, oświadczając chęć do układów względem służebności.

W jednym np. z największych majątków powiatu radzymińskiego 20 wsi oświadczyło chęć do zamiany serwitutu.

Fakt to pocieszający tem więcej, że ruch ten objawia się po większych majątkach, a zatem obciążonych i większemi służebnościami.

Gdyby jeszcze komisarze powiatowi do spraw włościańskich zechcieli do tej sprawy przyłożyć ręki i nie zachowywać się biernie jak dotąd, kwestja służebności w niedługim czasie dałaby się załatwić z korzyścią dla stron obudwóch, a co najważniejsza z korzyścią dla całego kraju!

Gospodarstwa albowiem wiejskie wstąpiłyby na nową drogę postępu, a zwolnione z krępujących je przeszkód, szłyby swobodnie po niej, coby najświetniejsze mogło sprowadzić rezultaty...

= Znowu dwóch dorożkarzy ukaranych zostało wzbronieniem pełnienia obowiązków woźnicy.

Są to Lejzor Bukajer powożący dorożką nr 886 i Antoni Szewczyk—dorożką nr 389.

Może nareszcie słuszna ta surowość władzy doprowadzi naszych automedonów do porządku.

Co daj Panie jak najprędzej.

= Świętokradztwo.

W osadzie Proszowicach niewykryci złoczyńcy z kaplicy św. Trójcy, na miejscowym cmentarzu, ukręciwszy kłódkę i rozbiwszy skarbonkę, ukradli z obrazu N. M. Panny 8 sznurów korali wartości 75 rs. i pieniądze ze skarbonki.

W kilka dni później podobny wypadek świętokradztwa powtórzył się w kościele parafialnym w Wolbromie.

Skradziono tam z oltarza również kilka nitek korali i rozbito trzy skarbony zawierające około 16 rs.

Świętokradzca jednak został przytrzymany.

Jestto 17-letni chłopak, poddany austryacki Dembski.

Przyznał się on do winy.

D., jak zeznaje, przybył z Galicji dla wyszukania sobie zajęcia, gdy zaś nie znalazł pracy, postanowił okraść kościół.

W tym celu dał się zamknąć w świątyni w dzień zaduszny i spełnił świętokradztwo...

Wiadomość tę podaje *Gaz. Kiel.*

= *W Gazecie Polskiej* czytamy co następuje:

„Szczytem francuskiej znajomości naszych stosunków jest powieść ilustrowana pod tytułem: „Metusco Paladin de Lublin“.

Piszący te słowa kupił ją, zachęcony tytułem w przejeździe z Paryża do Normandji i dowiedział się z nich rzeczy, o których mu się ani śniło.

Pominąwszy samego wojewodę „Metusco“, który istniał tylko *in partibus infidelium*, dowiadujemy się z owej powieści, że gdy po śmierci Kazimierza W. Habsburgowie zajęli cały kraj, rozpoczęła się nader krwawa wojna, w której „Metusco“ straszny wojownik stał na czele tych, co pragnęli Habsburgów usunąć.

Wojewodzie Metusco, który spodziewał się, że po ukończonej wojnie obiorą go na króla, pomagał młody i dzielny Jean Sobieski.

Na nieszczęście, Jean Sobieski miał śliczną narzeczoną; z tą narzeczoną Metusco obszedł się tak niegrzecznie, że aż musiała schronić się do lasów.

Sobieski, nie chcąc poświęcać sprawy publicznej, nie zemścił się na „Metusco“; z początku nie wiedział nawet co stało się z narzeczoną, dopiero, gdy wojna się skończyła, odnalazł ją, przebaczył i ożenił się z nią mimo, iż sama nie czuła się go już godną.

Naród za to oburzony na „Metusco“ nie obrał go królem, choć jemu głównie zawdzięczał zwycięstwo.

W miejsce „Metusco“ powołany został na tron młody „Żagiello“, po którym miał wedle umowy objąć tron Sobieski.

Czy potem wyda się komu niedorzeczną gienealogia fredrowskiego Geldhaba, który ją zaczyna od czasów:

„Kiedy Krakus świętego zabił Stanisława“.

= Zamiłowanie nauki.

Lekarz mówił w towarzystwie:

— Mój przyjaciel zachorował—leczyłem go; umarł—zrobiłem nad nim sekcję...

= Pani *** do znanego *** pana.

— Nie uwierzysz, mój drogi, jak wielka mi to sprawia przykrość, że do mnie odzywasz się w tak ostrych wyrazach... powiedzże mi choć raz w życiu słodkie słówko...

— Czokoladka!

= Wypadki.

* Wczoraj na placu za Żelazną Bramą, powożący wozem F. najechał na przechodzącą wyrobnicę Marjannę Je. i skaleczył ją mocno dyszlem.

Winnego przytrzymano.

* Woźnica prywatnego ekwipaża najechał wczoraj na przechodzącą kobietę, Antoninę S., na ulicy Senatorskiej.

* Wczoraj, około 3-ej po południu, Józef K., pracujący przy nowobudującym się domu na ulicy Pokornej pod nr 6, z żartów rzucił wapnem na towarzysza swego Aleksandra D. i trafił tak nieszczęśliwie, że wapno wpadło w oko lewe i silnie je uszkodziło.

— Złożyli w redakcji *Kurjera Warszawskiego:* K. S. rs. 2 dla nieszczęśliwej kobiety cierpiącej konwulsje; P. Wincenty D. rs. 5 na kościół w Irkucku; N. Z. kop. 50 zwrócone za opłacone ogłoszenie dla biednych do uznania redakcji; J. W. z ulicy Szkolnej rs. 10.

— Niesłusznie przysłane mnie przez p. P.A. rs. trzy składam dla biednego do uznania redakcji. — *Prenumerator z ulicy Smolnej.*

— W dniu 30 listopada, t. j. w przyszłą niedzielę, o godzinie $10\frac{1}{2}$ zrana, odbędzie się w gmachu warszawskiego Towarzystwa dobroczynności, przy ulicy Krakowskie-Przedmieście pod nr 56/370, ogólne posiedzenie członków archi-konfraternji literackiej, na którem delegacja rachunkowa zdawać będzie sprawę z czynności rewizyjnych, przez siebie za ubiegły rok ekonomiczny 1878/9 dokonanych. O czem seniorowie zawiadamiając pp. protektorów i szanownych członków, o liczne zebranie się mają zaszczyt upraszać.

— Gazety petersburskie donoszą, że dwudziestopięcioletnia rocznica wstąpienia na tron Najjaśniejszego Cesarza Aleksandra II, przypadająca w dniu 3 marca 1880 r., będzie obchodzoną uroczyście. Reprezentacje ziemskie i zarządy miejskie w wielu miejscowościach Cesarstwa zamierzają upamiętnić jubileusz uroczystemi obchodami i stosownemi fundacjami dobroczynnemi. Powstają w tym kierunku rozliczne projekta. Petersburg, Odessa, Charków, Samara, Woroneż, Nowogród i wiele innych miast przygotowują się do jubileuszu. Rada miejska odeska zamierza ufundować dom inwalidów, a reprezentacja ziemiańska postanowiła utworzyć stypendja imienia Jego Cesarskiej Mości przy jednym z zakładów naukowych. Komisja muzeum pedagogicznego szkół wojskowych ogłosiła konkurs na publikację historyczną panowania Najjaśniejszego Pana, przeznaczoną dla ludu i żołnierzy.

Nekrologja.

† W dniu 1 grudnia, to jest w poniedziałek, jako w drugą bolesną rocznicę zgonu ś. p. Ludwiki z Sierzputowskich **Preyss,** odbędzie się za spokój jej duszy żałobne nabożeństwo, o godzinie **11-tej** zrana, w kościele Narodzenia Najświętszej Marji Panny na Lesznie, na które pozostały mąż zaprasza. —25244—

† Za spokój duszy ś. p. Jana **Piaseckiego**, obywatela m. Warszawy, odprawiać się żałobne nabożeństwo w kościele instytutowym warszawskiego Towarzystwa dobroczynności w dniu 1 grudnia r. b., to jest w poniedziałek, o godzinie **10-tej** zrana, na które w smutku pogrążona żona wraz z rodzeństwem zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. —25261—

† W poniedziałek, dnia 1 grudnia r. b., w pierwszą rocznicę śmierci ś. p. Kazimiery z Tadesco **Pruszyńskiej,** odprawioną będzie żałobna wotywa w kościele św. Antoniego, o godzinie **10-tej** zrana, na którą pozostały mąż z córką zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. —25236—

† W dniu 2 grudnia r. b., we wtorek, o godzinie **10-tej** zrana, w kościołku warszawskiego Towarzystwa dobroczynności, odprawione będzie żałobne nabożeństwo za duszę ś. p. Ignacego **Popławskiego,** na które Towarzystwo dobroczynności zaprasza członków swoich, opiekunki i familję zmarłego.

† W dniu 2 grudnia, to jest we wtorek, o godzinie **10-tej** zrana, w kościele św. Józefa Oblubieńca N. Marji Panny, na Krakowskiem-Przedmieściu, obok skweru, odprawione zostanie doroczne żałobne nabożeństwo za **zmarłych braci** bractwa św. Wincentego Feryreusza. —25262—

† Teofil **Kownacki**, b. oficer b. wojsk polskich, zakończył życie w Rudnikach, w wieku lat 80, dnia 24 b. m. i r. —25235—

† Ś. p. Gustaw Aleksander **Schuler**, technik, syn fabrykanta i obywatela miasta Warszawy, przeżywszy lat 27, po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzony św. Sakramentami, w dniu 27 listopada r. b. przeniósł się do wieczności. Pozostali w nieutulonym żalu rodzice, bracia i siostra zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok w dniu 30 b. m., to jest w niedzielę, o godzinie **2-ej** po południu, z kaplicy przy ulicy Mylnej, na cmentarz ewangelicko-augsburski, odbyć się mające. —25133—

† Przed dwoma niespełna tygodniami rozstał się z tym światem Michał **Drążewski.**

Ś. p. Michał był jednym z tych nielicznych już weteranów wielkiej armji, którzy imię swoje krwią zapisali na szczytach czterdziestowiekowych piramid, jednym szalonym zapędem zdobywali armaty ziejące na skałach Somo Siery, lub ginąc w zimnych nurtach Berezyny, ostatkiem głosu wznosili okrzyk na cześć swego Napoleona.

Za chwilę, po bohaterach, tradycja tylko pozostanie...

Ś. p. Michał krwią swoją wywalczył sobie stopień kapitana, zaszczytną oznakę krzyża „Virtuti militari" i pamiątkę św. Heleny.

Niespodziewana wieść o jego śmierci głęboko wzruszyła szerokie koło krewnych i znajomych. Serca wszystkich szczerym przejęły się żalem. Ś. p. Michał, jako człowiek, był zacnym i uczciwym, jako obywatel niejednokrotnie miał sposobność okazać czynem litościwość i szlachetność swego serca.

Przykładnie i sprawiedliwie przeżywszy niemal wiek cały, bo lat 96, śmiercią swoją pogrążył na zawsze w nieutulony smutek po niepowetowanej stracie jedyną córkę, godną dzieciękę zacnych jego przymiotów. Żona dobra i miła przed laty siedmiu już wyprzedziła wiernego małżonka, śpiesząc w lepsze krainy, gdzie dzisiaj świetlane ich dusze, połączone na zawsze nierozerwanym węzłem niebieskiej miłości, kosztują dowoli rajskich słodyczy wiekuistego szczęścia.

Cześć i pokój tu na ziemi ich zacnym cieniom! —25167—

KRONIKA TELEGRAFICZNA.

× **Paryż** 27-go listopada.—Jeneralna rada departamentu Sekwany przyjęła porządek dzienny, w którym było wyrażone ubolewanie, iż Andrieux nie puryfikował personelu prefektury; Andrieux oświadcza, iż kwestja ta nie zależy do kompetencji rady jeneralnej i że on żądać będzie skasowania tego wotum.

× **Paryż** 27-go listopada.—Z inicjatywy najpopularniejszych i najulubieńszych aktorek założony tu został wielki zakład dobroczynny. Stowarzyszenie to zamierza adoptować małe dziewczynki, porzucone przez swych rodziców. Na czele stowarzyszenia stoją: Madame Tarbi, Sarah Bernhardt, panna Abbéma, Rosyna Bloch, Zulma Bouffar, Judic, Theo i inne znakomite aktorki.

× **Londyn** 27-go listopada.—Wskutek gwałtownego orkanu w Colon, w dniu 20 b. m., zatonęły cztery okręty. Uszkodzeniu uległ też spust. Z ludzi nikt nie zginął.

× **Londyn** 27-go listopada. — Zmarła tu w tych dniach wdowa po Karolu Dickensie, znakomitym romansopisarzu angielskim.

× **Madryt** 27-go listopada. — Według programu urzędowego, uroczystość weselna rozpocznie się w dniu 29-tym b. m. ranną pobudką, wykonaną przez wszystkie muzyki garnizonu. Arcyksiężniczka Marja Krystyna opuści El Pardo przed południem i uda się celem zrobienia tualety ślubnej do pałacu ministerstwa marynarki. W południe dopełniony zostanie w kościele Atochy akt ślubny, zkąd nastąpi powrót do pałacu przez główne ulice. Następnie cały garnizon będzie defilował przed pałacem. Wieczorem iluminacja i ognie sztuczne, poczem przyjęcie w pałacu prezydentury. W dniu 30 w południe ceremonja całowania ręki w pałacu, a wieczorem przedstawienia galowe we wszystkich teatrach. Dnia 1 grudnia walka byków z „Caballeros in Plaza". Wieczór bal deputacji prowincjonalnej w Operze. W dniu 2 grudnia powtórnie walka byków i soirée w pałacu. Illuminacje i festyny ludowe urządzać będzie Ayuntamiento Madrytu.

× **Amsterdam** 27-go listopada.—Nowa ustawa szkolna, której przeprowadzenie kosztowałoby 6 miljonów guldenów, wejdzie w życie dopiero z dniem 1 stycznia 1881 roku.

× **Berlin** 27-go listopada.—Według nadeszłych tu z Chin wiadomości, w Amoy zmarł cesarski konsul Bismarck.

× **Wiedeń** 27-go listopada. — Nilson udała się do Madrytu dla wzięcia udziału w wielkim koncercie na dochód powodzian, na którym będzie też obecna i młoda królowa.

× **Wiedeń** 27-go listopada. — Wczoraj przed południem, na szańcach tureckich, odbył się pomiędzy kilkoma studentami politechniki pojedynek na rapiry studenckie; dwóch z walczących otrzymało rany w głowę.

× **Wiedeń** 27-go listopada.—Od nowego roku zacznie tu wychodzić nowe pismo p. t. *Allgemeine Wiener Zeitung*. Redaktorem głównym będzie dr Herzka. Konsorcjum złożyło na wydawnictwo pisma 500,000 guldenów.

× **Petersburg** 27-go listopada.—W tych dniach otwarto tu nowy teatr noszący miano „Mały teatr".

Przegląd polityczny.

W lecie bieżącego roku, kiedy właśnie wybuchła kampanja dziennikarska między Petersburgiem i Berlinem, powstała także sensacyjna pogłoska o tworzeniu się północnej ligi, do czego powód dała podróż Jego Cesarskiej Wysokości Następcy Tronu do Szwecji i Danji. Pogłoska ta była tem prawdopodobniejszą, że o sprzymierzeńców do takiego związku, przynajmniej w Kopenhadze, nie trudno było. Danja miała i ma do dzisiejszego dnia jeszcze nieutulony żal do Niemiec za oderwanie północnego Szlezwiku. Niejednokrotnie ze strony Rządu duńskiego wypominano Niemcom publicznie tę krzywdę i nie ukrywano wcale nieprzyjaźni i podejrzeń względem polityki zaborczej ks. Bismarcka.

Stało się nagle, że od razu, jakby pod zaklęciem czarodziejskiem, wszystko odmienną postać przyjęło od chwili, gdy zapowiedzianą została stanowcza wizyta króla i królowej Danji w Berlinie. Cesarz Wilhelm nie spodziewał się nigdy takiego obrotu rzeczy, więc dzień radosny zaświtał wczoraj na dworze berlińskim, a aby jaknajdobitniej wyrazić to wysokie zadowolenie z przybycia takich gości, nietylko cesarzowa przyśpieszyła swój powrót do Berlina, ale co ważniejsza sam następca tronu pośpieszył z pod Genui, aby pomódz ojcu w podejmowaniu królewskiej pary.

Rozumie się, że wobec tego, o politycznym celu wizyty królewskiej wątpić nawet niepodobna, chociaż powodzenie jej zawisło od usposobienia księcia Bismarcka, który jeśli zechce, załatwi sprawę tronu brunświckiego i doprowadzi do zgody z ks. Cumberlandu, a jeżeli się uprze, to i wizyta królewska niewiele pomoże.

Pisma berlińskie ogłosiły list kanclerza, w którym publicznie dziekuje wszystkim łaskawym przyjaciołom i doradcom, nadsyłającym mu na wiadomość o jego chorobie rozmaite rady i objawy współczucia. Książę oświadcza, iż nie powrócił jeszcze na tyle do zdrowia, aby mógł własnoręcznie każdemu odpowiedzieć, dla tego obiera tę drogę wygodniejszą i wystosowuje list otwarty w *Nord. Alg. Ztg.* Miałożby to być tylko dowodem grzeczności i uznania, aktem konwencjonalnym bez wszelkiego postronnego celu? Ten list, pojawiający się na dwa dni przed przybyciem króla duńskiego do Berlina, bardzo zręcznie wymawiający kanclerza od udziału w uroczystościach dworskich pod pretekstem ciągłej jeszcze słabości, ten list, powtarzamy—musi być wskazówką polityczną dzisiejszej sytuacji.

Wielki dyplomata widocznie nie chce spotkać się z królem duńskim, unika wyjaśnień i porozumień, więc znalazł sobie bardzo sprytny środek uprzedzenia opinji, zatarcia pozorów i usprawiedliwienia swej nieobecności. Może się mylimy, ale przywykliśmy w każdem politycznem wystąpieniu kanclerza Niemiec widzieć cel ważniejszy i dobrze obliczone kombinacje.

Telegram z Wiednia nadto zaprzecza pogłoskom o rozpoczęciu układów Rządu niemieckiego z ks. Cumberlandu. *Nord. Allg.-Ztg.* bardzo lakonicznie, w kilku wierszach zbywa fakt wizyty królestwa duńskich w Berlinie i nagłą zmianę tonu prasy kopenhaskiej, jak *Dagbladet* i *Fädrelandet*, które to dzienniki oświadczają się teraz z przyjaźnią dla Niemiec i rozczulają się myślą zawiązania bliższych stosunków.

Telegram z Petersburga odpiera bezpodstawne rzekomo wiadomości w dziennikach niemieckich pomieszczane o nagromadzeniu znaczniejszych rosyjskich sił zbrojnych na zachodniej granicy.

Wieści te nazywa telegram wspomniany powtórzeniem pogłosek krążących dawniej jeszcze w tym samym przedmiocie, który był już dyplomatycznie wyjaśniony po zjeździe w Aleksandrowie.

Journal de St. Petersbourg porusza kwestję przynależności Arab-Tabji, którą podobno komisja międzynarodowa przyznała Rumunji większością głosów. Dziennik ten utrzymuje, iż komisji nie przysłużało prawo decydowania w tej kwestji, tylko orzeczenia pod względem technicznym, czy pomiędzy rumuńskim i bulgarskim brzegiem Dunaju da się jeszcze na innym punkcie, aniżeli w pobliżu Arab-Tabji przerzucić projektowany most. Otóż komisja wynalazła podobne inne dogodne miejsce, ale zatem nie idzie, aby miała o przynależności samego fortu rozporządzać.

Korespondencje z Konstantynopola przedstawiają stan finansowy tamtejszy jak najokropniej. Osman-pasza zaproponował sułtanowi, aby w ostateczności kazał spieniężyć platynowe tygle z cesarskiej mennicy w braku innych drogich kruszców, ale mu wytłómaczono, iż to pociągnęłoby znaczne straty za sobą, bo zakupienie później nowych kosztowałoby trzy razy tyle. W pałacu sułtana ma prawdziwie nędza wyzierać z każdego kąta, wszystkie zasoby się wyczerpały, wszystkie kasy próżne, a pożyczyć już niema zkąd.

Osman-pasza około swoich interesów umie chodzić dobrze, jego pensja w kwocie 42,000 franków miesięcznie nie zalega nigdy, bo mu ją umyślnie do tego ustanowiony sierżant egzekwuje gwałtem z publicznej kasy, zagarniając na rzecz seraskiera wszystkie wpływy w ciągu miesiąca nadesłane.

Przed kilkoma dniami telegram przyniósł wiadomość o grożących zatargach Porty z Czarnogórzem z powodu niewykonania zobowiązań pierwszej w sprawie wydania okręgu Rawy i Gusinja do dnia 27 b. m. na energiczną reklamację Czarnogórza polecono Mukhtarowi-paszy wreszcie z 20 bataljonami udać się do Gusinja i pomimo oporu arnautów, okrąg ten wydać czarnogórcom wedle umowy. Mocarstwa traktatowe użyły w tej sprawie swojego wpływu.

St.-Petersburger Herold przypomina, że z powodu zbliżenia się Persji z Anglją, stosunki Rosji do Persji znacznie się oziębiły. Poseł rosyjski w Teheranie otrzymał polecenie wręczyć szachowi notę względem napadu plemion perskich z doliny Araxesu na gubernję erywańską. Napady te nie od dziś się datują. Persja zaś w wyprawie achał-teckiej rosjan, ulegając wpływowi angielskiemu, okazała się dziś nieprzychylną.

Telegramy.

(*Ajencja Rudolfa Okręta.*)

Berlin 28-go.— Cesarzowa przybyła tu dziś z Koblencji. Para królewska duńska przybyła tu dziś rano o godzinie 7-ej.

Londyn 28-go. — Szuwalow obiadował dziś u królowej, jutro wyjeżdża do Francji. *Biuro Reutera* donosi z Konstantynopola: Rada ministrów postanowiła wszelkiego dokładać starania dla osiągnięcia bezpośredniego przymierza z Grecją i niedopuszczenia do interwencji mocarstw. Wkrótce odbędzie się nowe posiedzenie komisji grecko-tureckiej.

Madryt 28-go. — Rada ministerjalna oświadczyła się za amnestją dla przestępców w sprawach politycznych i wojskowych.

Nowy-York 27-go. — Dzienniki tutejsze donoszą z Monreal: Rząd angielski utworzył w Kanadzie korpus rezerwowy 10-ciu tysięcy żołnierzy milicji do służby w kraju a w razie potrzeby i za granicą.

Berlin 28-go.— Rada związkowa postanowiła dziś przedłużyć mały stan oblężenia dla Berlina i okolic. Potrzebę tego środka uzasadniał hrabia Eulenburg.

Paryż 28-go.—Wczoraj odbył się na granicy francuskiej pojedynek na pistolety między Beckmanem (współredaktorem *National Zeitung*) i Landsbergiem (wydawcą korespondencji francuskiej). Rezultat jeszcze nieznany. Przyczyną pojedynku był artykuł Landsberga przeciw Beckmanowi z powodu napadu na ministra Waddingtona.

Bukareszt 27-go. — Sesja zwyczajna ciała prawodawczego otwartą została wczoraj misywą książęcą, którą odczytał Cogolniceano. Izba wybrała ponownie na prezydenta Rossetti'ego 67 głosami na 73 głosujących.

Londyn 28-go. — Najświeższe wiadomości z Konstantynopola są znów niekorzystne. Porta żałuje już teraz, że wydała irade o finansach, anarchia staje się teraz groźną pod każdym względem.

Stuttgard 27-go. —Ks. Gorczakow, który tu bawił przez dwa dni, wyjechał do Petersburga.

Paryż 27-go.—*Figaro* dowiaduje się, że ks. Napoleon, będąc u kardynała Bonnechosse, zapowiedział, że ogłosi list otwarty przeciw artykułowi 7-mu praw Ferry'ego.

5% pożyczka premjowa rosyjska z 1864 roku.

Asekurację od losowania amortyzacyjnego w dniu 2 (14) stycznia 1880 r. odbyć się mającego, za opłatą od sztuki
kop. 50 dla miejscowych.
„ 60 dla zamiejscowych, łącznie z kosztami portorji i korespondencji, przyjmuje

Maurycy Nelken,
Krakowskie-Przedmieście nr 77.

NB. Tabele losowań klienci zarówno miejscowi jak zamiejscowi otrzymują na żądanie *bezpłatnie.*
—25132—1—12

Komitet Towarzystwa muzycznego

podaje do wiadomości członków, że dnia 3 grudnia r. b., t. j. *we środę*, o godzinie 8-ej wieczorem, odbędzie się w *sali resursy obywatelskiej* 126-ty wieczór muzyczny.

Bilety dla rodzin i gości, po cenach przez ogólne zebranie ustanowionych, wydawane będą: we wtorek dnia 2 grudnia, od godziny 5-ej do 7-ej wieczorem, i we środę dnia 3 grudnia, od godziny 11-ej do 1-ej z południa i od godziny 5-ej do 8-ej wieczorem.

Po godzinie 8-ej wydawanie biletów ustaje.

Prócz tego w godzinach wyżej oznaczonych wydawane będą, stosownie do żądania, marki na miejsca numerowane z *lewej* strony sali po kop 30.
1—1 —25192—

— ***Nowa czytelnia.*** Chmielna nr 8.—15402

— ***Stanisław Wierzbicki***, adwokat przysięgły, przeniósł kancelarję do domu pana Jarockiego. Zielony plac **w** 6 1—3—25072

— Dziś rano zimna st. 1 w południe zimna st. 1.

Kurs giełdy warszawskiej — dnia 29-go listopada 1879 roku.

Weksle:	Dopełnione tranzakcje.	Z końcem giełdy żądano	płacono
Berlin à vista z krótkim terminem (2 dni) 300 marek......	141.75—67½.—60	141.75	—.—
Londyn 3 mies. „ „ za 1 f. st..............	9 53—	9.53	—.—
Paryż 8 dni „ „ za 300 fr..............	114 15—7½	114.45	—.—
Wiedeń 8 dni „ „ za 150 fl..............	122.92½—123	123.30	—.—

Papiery publiczne:	Dopełniono tranzakcji	z końcem giełdy żądano	płac.
Obligi skarbowe rs. 100......	—.—	—.—	—.—
4% L. zas. 3 okr. ser. I i II..	—.—	99.75	—.—
5% L. z. nowe z r. 1869 duże.	—.—	96.—	—.—
„ „ „ małe.	95.65	95.80	—.—
Listy zast. m Warsz. serji I.	—.—	90 50	—.—
„ „ „ II.	—.—	90.50	—.—
„ „ „ III.	—.—	90.15	—.—
Listy zast. m. Łodzi serji I i II.	—.—	—.—	—.—
4% Listy likwidacyjne duże..	85.25	85.40	—.—
„ „ małe..	—.—	85.40	—.—
Bil. Bank. Ces. serji I, II i III.	—.—	—.—	—.—
Ros. Poż. Premjowa z r. 1864.	—.—	—.—	—.—
„ „ 1866.	—.—	—.—	—.—
I Pożyczka wschodnia rs. 100	90.50	90,65	—.—
II Pożyczka wschodnia rs. 100	—.—	—.—	—.—
III Pożyczka wschodnia rs. 100	—.—	—.—	—.—

Akcje i Obligacje:	Dopełniono tranzakcji	z końcem giełdy żądano	płac.
Akc. wiel. tow. Ros. kolei żel. za rs. 125...............	—.—	—.—	—.—
Akc. dr. ż. Warsz-W. rs. 100	—.—	—.—	—.—
Akc. dr. ż. Warsz.-B. rs. 100	—.—	—.—	—.—
Akc. drogi ż. Warsz.-Terespol.	—.—	—.—	—.—
Akc. drogi żel. Fabr.-Łódzkiej	—.—	—.—	—.—
Akc. Banku Handl. w Warsz.	—.—	—.—	275.—
Akc. Banku Dyskont. w War.	—.—	—.—	280.—
Akc. Banku Handlow. w Łodzi	—.—	—.—	—.—
Akc. Warsz. tow. ub. od ognia	—.—	163.—	—.—
Akc. Warsz. tow. fabryk cukru	—.—	—.—	—.—
Akc. tow. fabr. cukru Józefów	—.—	—.—	—.—
Akc. Dobrzel. tow. fabr. cukru	—.—	—.—	—.—
Akc. t. Lilpop, Rau i Loewens.	—.—	—.—	—.—
Akc. towarzyst. fabryki machin	—.—	—.—	70.—
Akc. towarzys. Łazien. i Łaźni	—.—	—.—	—.—
Akc. Tow. zakł. przędz. Zawier.	—.—	—.—	—.—

Wartość kuponów: od listów zast. 17 4/9 nowych 21 51/18 zastawnych m. Warszawy serji I i II 80 5/9 m. Łodzi 40 5/18 listów likwidacyjnych 19 17/9 obligów skarbowych 64 2/5, pożyczki prem. 1-ej emisji 188 9/10. — 2-ej emisji 105 3/5

Monety: Półimperjały rs. —. — .— Sztuki dwudziestofrankowe rs. —. — .— marki niemieckie rs. —kop.— pruskie bilety bankowe rs. — kop. — bankowe guldeny austryjackie rs. — kop. —.

HOTEL EUROPEJSKI.

Przyjazd dnia 28 Listopada 1879 r.

Fiszl Jakób, kupiec z Wiednia; Mroczkowski, urzędnik z Nowo-Radomska; Mroczkowska Zofia, żona urzędnika z Nowo-Radomska; Piotrowski Henryk, ob. z wsi Dębiny; Markow Wasili, ob. z Wiednia; Uszakow Jan, ob. z Wiednia; Pagożew Piotr, dr. medycyny z Wiednia; Hergat Kryspin, ob. z Rowna; Lipmann Moritz, kupiec z Łodzi; Miesniankow Aleksander, syn kupca z Stawropola; Lionnet Armand, negociant z Berlina; Broder Wilhelm, kupiec z Petersburga; Krieger Karol Fryderyk, kupiec z Królewca; Radgowski Antoni, ob. z wsi Żelkowa; Korwin-Krukowski Piotr, assesor. kolegialny z Wiednia.

Obiady w kuchni taniej przy ulicy Freta:

Dnia 30, t. j. w Niedzielę: Krupnik, pieczeń wołowa, kapusta.

Dnia 1, t. j. w Poniedziałek: Barszcz, zrazy, kasza jaglana.

Na śniadanie i kolację herbata z bułką szklanka po kop. 3.

TEATR WIELKI
Dziś: **Lohengrin.** Jutro: **Meluzyna.**

TEATR ROZMAITOŚCI.
Dziś: **Helena de la Seigliere.**
Jutro: **W Alpach.—Wróble.**

W Niedzielę, dnia 18 (30) Listopada 1879 r.

W Sali Resursy Obywatelskiej
KONCERT
Orkiestry Warszawskiej,
pod dyrekcją
Adolfa Sonnenfelda.

PROGRAM:

CZĘŚĆ I.

1. Uwertura z op. „Niema z Portici“ Aubera
2. Na żądanie: „Spoczynek wieczorny“ Loeschera na kwartet smyczkowy.
3. „Geflügelte Worte“, walc Straussa.
4. „Senne obrazy“ fantazja Lumby'ego.

CZĘŚĆ II.

5. Uwertura z op. „Marta“ Flotowa
6. **Mazur Weselny**, z operetty „Ulica Marszałkowska“, Sonnenfelda (1-y raz).
7. Chór straży nocnej, Grettry'ego.
8. Podróż po Europie, Poutpouri Conradi'ego.

CZĘŚĆ III.

9. Uwertura z op. „Sroka Złodziej“, Rossini'ego.
10. Nocturne sur un motiv de l'opera „Mina“ de Thomas, Panofka, Violin-Solo M-r Walter.
11. **Romans** Kiela (1-y raz), solo na walterni wykona p. Drowin.
12. Kadryl Militarny, Straussa.

Początek o godzinie 4½ po południu.
Wejście kop. 25.
W każdą Niedzielę i Święto **KONCERT.**
1—1 —25290 —K

Wystawa Obrazów
w salonie sztuk pięknych
Józefa Ungra,
otwarta codziennie. — Niecała, dom hr Krasińskiego. 18—0—22669—

DOLINA SZWAJCARSKA.
W Niedzielę d. 30 Listopada 1879 r.
KONCERT
Orkiestry Warszawskiej,
pod dyrekcją
L. Lewandowskiego.
Początek o godz. 4½.—Wejście kop. 35.
K—25156—2—2.

Cyrk Salamońskiego.

Dziś w Sobotę d. 29 Listopada 1879 r.
NIBELUNGI czyli ZYGFRYD ROGATY.

Jutro w Niedzielę d. 26 Listopada 1879 r.
2 Wielkie Przedstawienia.
O godzinie 4½
KOMICZNE PRZEDSTAWIENIE dla dzieci.
Każdy odwiedzający cyrk na to przedstawienie, może wprowadzić jedno dziecko bezpłatnie.

Dnia 9 Grudnia r. b.
Ostatnie Przedstawienie.
1—1 — 25298 —K

Lekcje Tańców
udzielam po domach, pensjach i u siebie.—Ulica **Widok Nr 8.**
Jakób Zuberbier, Art. Teatr.
—21671—6—6

Lekcje Tańca
udziela się osobom obojga płci, za umiarkowaną cenę. — Wiadomość w Zakładzie naukowym żeńskim, Nr 8, Karmelicka.
—18304—2—3

OFICJALISTA
gospodarstwa wiejskiego, posiadający chlubne świadectwa, pragnie znaleźć miejsce na wsi lub w Warszawie, przy jakim składzie lub fabryce, aby miał jakiekolwiek utrzymanie z żoną i czworgiem drobnemi, obecnie choremi dziećmi.—Łaskawi chlebodawcy, raczą mnie wezwać: róg Wroniej i Łuckiej Nr 15, a mieszkania 22. D—25285—1—3

Na śniadania i kolacje
Rozbef prosto z rożna w restauracji S. Zięciakiewicza, plac Teatralny Nr 7 na 1-m piętrze. 29—30—22016—

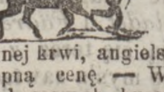
SZOPY!
do sprzedania, na mężczyznę średniego wzrostu, za rs. 40. — Wiadomość **u Jubilera,** Świętojańska Nr 13. D—25039— 2—3

Doktór Malcz
przyjmuje u siebie cierpiących **na choroby piersiowe,** rano do 9-tej po południu od 4-tej do 6-tej.

GABINET INHALACYJNY
(leczenie przez wziewanie środków lekarskich), urządzony dla chorych przychodnich ze zboczeniami w organach: **nosa, gardła, oskrzeli i płuc,** tylko w godzinie porannej, od 8 do 10. Inhalatory—parnie hygieniczne, w zastosowaniu parni jodłowej w Gleichenbergu zbudowane, do wziewań powietrza nasyconego parą ze świeżych igieł—drzew i z ziół leśnych naturalnych, dla chorych piersiowych **nieopuszczających pokoju w porze zimowej,** wraz z zapewnieniem w Warszawie dostawy świeżego materjału z lasu, są do nabycia: róg Zielonego Placu i ulicy Marszałkowskiej Nr 12.
K—3—3—23164—

Kaukazki Magazyn
Z. Sogrojewa,
ulica Królewska Nr domu 1, dawniej Bayera, otrzymawszy jedwabne materje: Kanaus, fay, atłas, szlafroki gotowe, i Kaukazkie srebrne wyroby, sprzedaje takowe po umiarkowanej cenie i przyjmuje obstalunki na wyżej wymienione przedmioty. K—25207— 1—6

Powozy używane
i uprząż, KARETY poczwórne, potrójne i podwójne, KARETA z galerją do hotelu lub poczty, LANDA dwa nowoczesne, FAETONY do miasta dwa, jeden do jednego konia, AMERYKAN oryginalny, CHAR-ABANC na sześć osób, LENIJKA czyli biegowa **Dorożka** wraz z uprzężą, KOCZOBRYK podróżny, SANEK dwie pary, jedne pojedyńcze egoistką zwane, CHOMONTA 4 z bronzami żółtemi dwa razy używane, CHOMONTA 4 krakowskie, BATY oryginalne angielskie, PORTFELE biurowe.
Ulica Królewska Nr 19, fabryka powozów ROMANOWSKIEGO.
K3—10—24608—



Z powodu wyjazdu jest do sprzedania
KLACZ
pełnej krwi, angielska, siedmioletnia; za przystępną cenę. — Wiadomość w Łazienkach, w koszarach huzarskich, u żołnierza 4-go szwadronu Żarikowa. K—25008—3—3

OSTRYGI
Holsztyńskie i Ostendzkie, codziennie świeże, otrzymuje Skład **Antoniego Stępkowskiego.**—Wierzbowa Nr 5/473c. 20696

!!Nadzwyczaj korzystne!!
W pałacu «Westvali», róg Złotej i Wielkiej Nr 6, mieszkania **7, 3-cie** piętro od frontu, Feliks Kwaśniewski odnajmuje **2 eleganckie Pokoje,** od 1-go Grudnia r. b. do Nowego 1880 roku, **za nadzwyczaj nizką cenę.** D3—3—24795—

Z powodu wyjazdu sprzedaje się bardzo tanio, zupełnie nowe gruszkowe, wyściełane meble:
KANAPKA,
6 Taboretek i Stół składany tolocay, za rs. 50; 2 Żardinierki czarne rzeźbione za rs. 25 i Algierka męzka szopowa za rs. 75. — Żórawia Nr 33, mieszkania 2. D3—3—24889—

Tytus Poświk,
Nowolipie Nr 3,
Zawiadamia niniejszem, że przyjmuje ubezpieczenia na życie, jak również kapitałów i dochodów, na jak najdogodniejszych warunkach, bez komissowego, dla Towarzystwa Rossyjskiego z roku 1835, w St.-Petersburgu.
K—25281—1—6

Nowo założona Fabryka Cukierków desserowych pod firmą **J. Malgiaritta,** Królewska Nr 3, drugi dom od Krakowskiego-Przedmieścia, poleca się Szanownej Publiczności ze swemi wyrobami:

Cukry deserowe w wyborowych gatunkach funt kop. 45; Cukierki marcypanowe i pralin z różnemi smakami, funt kop. 60; Owoce w konserwie i krystalizowane, funt kop. 50 i 60; Karmelki w 16 gatunkach, codzień świeże, funt kop. 30 i 35; Cukierki szlazowe kop. 30, słodowy i słomiany, funt kop. 40; Crem brulé w kilku gatunkach kop 60, Pâtesupebes 100; Czekolady w tabliczkach i kakao w proszku, Czekolady w proszku zdrowia i wanillowy, po cenie fabrycznej; Pastylki czekoladowe z makiem kop. 50, bez maku wanill kop. 60; Pastylki miętowe mocne, przezroczyste kop. 60, angielskie twarde kop. 60; Migdały i orzechy w cukrze smarzone kop. 60.

Wiele innych rozmaitych cukierków, basynowane i konserwowe, bardzo odpowiednie do bakalji po rozmaitych cenach. Dla osób wyjeżdżających na święta mogę już polecić wielki wybór rozmaitych cukierków do ubierania choinek, jak również ładne pudełka z cukierkami, mogące służyć za podarki na gwiazdkę tak dla dzieci jak i dla dorosłych.—Tamże nadszedł z Petersburga świeży transport czekolady Baletta i biszkopty angielskie.
K—25256—1—6

Na czasie, dla Panów Myśliwych.
Jest do najęcia **6-cio-osobowy brek angielski,** służący **na polowania.** — Wiadomość w Kantorze Najmu Powozów Hotelu Europejskiego. K4—6—24356—

Młoda Paryżanka
z prześlicznym akcentem, posiadająca muzykę i nauki klassyczne, a w szczególności mistrzowsko język ojczysty, obok zadziwiającej zdolności wykładu, poszukuje za umiarkowane wynagrodzenie **lekcji na godziny.** Adresować pod nazw. Hedw. Saillant. Ulica Kanonia i róg Świętojańskiej Nr 5, na 2 piętrze **Nr 9 mieszkania.** D1—3—23277—

CENY STAŁE

PIERWSZA WARSZAWSKA FABRYKA
STRUSICH PIÓR
w Warszawie, Tłomackie Nr 3.
(dom Manna)

poleca swe obfite zapasy strusich piór, po cenach nizkich, dotąd niepraktykowanych.

Pióra przyjmują się do **fryzowania, prania i farbowania i w przeciągu jednej godziny odświeża się je zupełnie.**

NB. Pióra u mnie kupione, przyjmują się do prania i fryzowania bezpłatnie.

4—6 — 24868 —K **EMANUEL SACHS.**

CENY STAŁE.

przy ulicy Długiej Nr 11 nowy.

Nowo-otworzona Cukiernia

Nowo-otworzona Cukiernia
PIOTRA GÓRSKIEGO,
ulica Długa Nr 11 nowy,

poleca się Szanownej Publiczności ze swojemi wyrobami w najlepszych gatunkach i po możliwie nizkich cenach, a mianowicie:

Cukry desserowe, wyborowe, funt 60 kop.
Karmelki najlepsze, funt 40 kop.
Ciasta wszystkich gatunków.
Torty, Piramidy, Cremy, Galarety, Lody etc.

Wszelkie zamówienia wchodzące w zakres cukierniczy, wykonywa starannie, elegancko i punktualnie. K—24914—4—6

Nowo-otworzona Cukiernia

przy ulicy Długiej Nr 11 nowy.

WAŻNA WIADOMOŚĆ
DLA SZANOWNEJ PUBLICZNOŚCI.

Otrzymaliśmy na

SEZON
JESIENNY i ZIMOWY

WIELKI WYBÓR Garderoby Mężkiej:

Garnitury czarne Tużurkowe, Frakowe i Żakietowe; Garnitury Marynarkowe, Palta Zimowe i Jesienne, Haweloki różne, Burki rozmaite, Kurtki do konnej jazdy, do polowania i pojedyncze, z kortu; Szlafroki dubl zwane; Garnitury **dziecinne** od lat 3 do 13; oraz **WIELKI WYBÓR** Kamizelek aksamitnych, sztuczkowych i kortowych

po cenie niżej kosztu.

Z uszanowaniem **E. Samet,**

Krawiec z Wiednia, Stefansplac Nr 1; w Warszawie, Senatorska Nr 22; w Kijowie, Kriszczatek, dom Linincenkoi 25 0—19854—

Przysposobienie i sprzedaż niżej wymienionego środka, jako niezawierającego w swoim kładzie części szkodliwych dla zdrowia, dozwala się na ogólnych zasadach handlu.

A LA REINE DES ABEILLES

VIOLET
PARIS 225, RUE SAINT-DENIS PARIS

LOI DU 23 JUIN 1857 — A LA REINE DES ABEILLES — MARQUE DE FABRIQUE — VIOLET PARFR A PARIS

Specyalne artykuły

MYDŁO KRÓLEWSKIE THRIDACE

Zalecane przez ZNAMIENITOŚCI MEDYCZNE

MYDŁO VELOUTINE

Mydło Cesarskie

CRÊME POMPADOUR — POUDRA RYŻOWA POMPADOUR

Specyalne Perfumy **SZAMPAKA** (Champaka): Perfumy królewskie, Mydło, Extrakt, Olejek, Woda toaletowa

Specyalne Perfumy z zapachem **ŚWIEŻEGO SIANA** (Foin coupé) Mydło, Extrakt, Olejek, Woda toaletowa

Wszelkie wyroby nie zaopatrzane w nasz podpis i nasz znak fabryczny, odmawiać należy.

WYSTRZEGAĆ NALEŻY SIĘ WSZELKICH NAŚLADOWAŃ.

Violet

—2—0—24728—

Lekcje Tańca

udzielam w mieszkaniu swojem, jakoteż po domach prywatnych. — Ulica Królewska w domu dawniej Grodzickich, tam gdzie Alkazar. **J. Royer,** artysta baletu. K—24258—5—6—

Lekcje tańca

udzielam po domach prywatnych i pensjach, jako też we własnem mieszkaniu, ulica Stare Miasto Nr 26.—**Karol Minakowski,** Artysta Baletu. K—23486— 5—6

Piotr Śliżyński

udziela lekcje tańców salonowych u siebie w domu jakoteż po domach prywatnych i pensjach, również osoby bez względu na wiek, to jest do lat 50-ciu, z zastosowaniem nauki do tegoż wieku, sposobem najkrótszym wyucza w 20-tu kilku lekcjach 6-ciu tańców najpotrzebniejszych. — Wiadomość: ulica Długa, (w domu gdzie Eldorado), w drugim dziedzińcu na prawo, na 1-m piętrze.

PANNY

do krawieczyzny potrzebne są zaraz do Staników, podręczne i do nauki. — Długa Nr 14 nowy. — **J. Marcinkewska.** K3—3—24936—

Sala licytacyjna prywatna,
MIODOWA Nr 11—13.

zawiadamia, że w Poniedziałek d. 19 Listopada (1 Grudnia) 1879 r., odbywać się będzie w tejże sali sprzedaż pluszu jedwabnego, futer mężkich i damskich, kapeluszy mężkich filcowych, zegarków, biżuterji, **50 obrazów olejnych** różnej wartości, jako to: pejzaży, portretów, wyrobów z porcelany, bronzów, sztychów i t. p. i innych rzeczy **przez publiczną licytację.** — Licytacja zacznie się o godz. 12 w południe.—Powyższe przedmioty mogą być na miejscu obejrzane każdodziennie. K—25183—2—2

OSTRZEŻENIE.

Rewers mój na rs. 1,200, na rzecz p. L. Kraków, wydany w d. 8 Lipca 1878 r. nie ma żadnego znaczenia prawnego, o czem ostrzega się osoby, któreby takowy nabyć chciały. **J. UNGER.** K—25200—2—3

DRAGEES MEYNET D'EXTRAIT DE FOIE DE MORUE

PIGUŁKI MEYNET Z EXTRAKTU TRANU RYBIEGO.

Zatwierdzone przez Paryzką Medyczną Akademiję, zalecane przez wszystkich doktorów jako skuteczniejsze od tranu, nie sprawiają niesmaku i odbijania się. Hurtowa sprzedaż w Paryżu, w aptece MEYNET, 31, *rue d'Amsterdam*, a w Warszawie znajdują się w głównych aptekach.

LA VELOUTINE

jest to specyalny puder ryżowy przygotowany z bizmutem w skutek czego działa zbawiennie na skórę.

Przystaje niedostrzegalnie, i nadaje cerze świeżość naturalną

Ch. FAY
WYNALAZCA
PARIS, 9, Rue de la Paix.

—24321—6—6

Lekcje Rysunku

i **Malarstwa** u Hr. Marji Łubieńskiej, odbywają się w Poniedziałki, Środy, i Piątki.—We Wtorki, Czwartki i Soboty zaś Lekcje specjalne malarstwa na porcelanie podług francuzkiej metody. K—24932— 2—3

Od rs. 2

Szlafroczki damskie, w znacznym wyborze.—**Ubrania dziecinne** dla chłopczyków i panienek, są do nabycia, Krakowskie-Przedmieście Nr 2 domu, zwanym „Karasia" Nr 18 mieszkania, w oficynie w prost bramy, gdzie okno weneckie. K—21477— 4—10

SKLEP

z towarem lub bez towaru, do odstąpienia na jednej z pryncypalnych ulic, na bardzo korzystnych warunkach.—Wiadomość w kiosku róg Leszna i Rymarskiej. K4—6—24725—

Potrzebnym jest

Kasjer

do interesu wartującego 16,000 rs., z gwarancją od 3,500 do 4,000 rs., oprócz pensji zapewnia się tantjema od sprzedaży.—Wiadomość ulica Karmelicka Nr 13, u felczera **L. Böhm.** K—25066—3—3

W SKŁADZIE

TOWARÓW ŁOKCIOWYCH
J. Jabłońskiej,

Nowo-Senatorska Nr 8, (plac Teatralny), są w znacznym wyborze FLANELE różno-kolorowe, poczynając od cen najprzystępniejszych; KAFTANIKI sosnowe i inne; KOŁNIERZYKI; oraz KRAWATY mężkie i damskie i t. p. przedmioty. D—24146—3—6

Lekcje Tańca

udzielam u siebie i po domach prywatnych. Senatorska Nr 3, Krakowskie-Przedmieście Nr 91. — **K. Chronowski,** artysta baletu. K7—10—24154—

Oczekiwany nowy transport

Cygar hawańskich,

ze słynnych składów **Ten-Kate,** już nadszedł, o czem amatorom, którzy niektóre gatunki zamówili, mają zaszczyt donieść

F. Lewental i S-ka,
Plac Teatralny Nr 7, dom Neprosa.
K—24807—3—3

Kąpiele Rzymskie

Krakowskie-Przedmieście Nr 52, otwarte codziennie od godziny 8 z rana do 10 wieczorem,—w Niedzielę i Święta, tylko wanny i prysznice do godz. 1-ej z południa. —22597—41—0

Młody Człowiek,

od lat 16—18, porządnych rodziców i dobrej rekomendacji, umiejący gruntownie czytać, pisać i rachować—potrzebny jest do zajęć sklepowych. — Oferty proszę składać do Redakcji niniejszego pisma pod lit. B. G. D—24762— 3—3

PANNA

kompletnie uzdatniona w krawieczyznie damskiej, potrzebną jest zaraz.—Krakowskie-Przedmieście Nr 405 (nowy Nr 4), na 2-m piętrze, lokalu Nr 19. D3—3—24268—

Galerja Obrazów Olejnych,

złożona z oryginałów znamienitych artystów, oraz Puchar srebrny z numizmatów, antyk, Zegar z przeszłego stulecia.—W Składzie materjałów piśmiennych Golembiewskiego, przy ulicy Rymarskiej Nr 4. K3—3—24655—

Lekcje Tańca

udzielam u siebie i po domach prywatnych. Ulica Chmielna Nr 13, od Brackiej. **E. Lambelet,** art. baletu.
6—6 — 21460 —

Profesorowa de Prechamps,
Długa Nr 23 (Eldorado).

K3—6—21194—

W. Traube i Syn,

właściciele Winnic w górnych Węgrzech, polecają swoje

Wina Stare Węgierskie

w Warszawie
W HANDLU

Lucjana Krupskiego,

plac S-go Aleksandra Nr 3.

Panowie Handlujący raczą zostawiać obstalunki w tymże handlu na większe lub mniejsze partje. 6—6—21984—

Deski i Bale jesionowe,

po taniej cenie, bo po kop. 12 i 17 za łokieć deski złożone w Magazynie **H. W. Perl i Syn** (filja 2) Solec Nr 30.—Wiadomość powziąć można przy ulicy Solec Nr 61, w Dystrybucji. K—24710—2—3

W Drukarni *Kurjera Warszawskiego.*—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 5).

Дозволено Цензурою Варшава 17 (29) Ноября 1879 года

Redaktor Wacław Szymanowski.—Wydawca Gustaw Gebethner.

Patrz Dalszy ciąg Kurjera i Dodatek

KURJER WARSZAWSKI.

Dalszy ciąg nru 268. Sobota. Dnia 17 (29) listopada 1879 roku.

Komunikowane.

— W odpowiedzi na artykuł zamieszczony w gazecie *Echo*, że osoby, zgłaszające się do wydziału kontroli służących, po odebranie książeczek służbowych dla swojej służby, nie otrzymują takowych w czasie właściwym, i że spowodowana tem zwłoka w opłacie wywołuje jakoby następnie energiczne pociąganie do kar, za niewykupienie tychże książek, warszawski ober-policmajster uważa za konieczne oznajmić: 1) że każda osoba zgłaszająca się po wykupienie książeczki dla sługi świeżo przybyłej do miasta otrzymuje takową bezzwłocznie i 2) że zwłoka w wykupieniu książki dla służby pozostającej już poprzednio u kogokolwiek w obowiązkach pochodzi nie z winy kontroli służących, lecz z powodu niezłożenia tychże książek do kontrolli natychmiast po uwolnieniu służących, cała więc niedogodność w tym względzie przypisaną być winna jedynie publiczności, nie stosującej się do wydanych przepisów, ściśle wykonanie których może tylko usunąć powstające narzekania. Kancelarja zaś ober-policmajstra, dla dogodności publicznej, przyjęła oddawna za zasadę: że w razie niezwrócenia nawet do kontroli w czasie właściwym książek służbowych dozwala osobom zgłaszającym się po wykupienie tychże uiszczać zaraz należną opłatę, za oddzielnie wydawanym kwitem i informować się o konduicie sługi z kontrol w tym celu prowadzonych, po dopełnieniu czego nikt żadnej karze nie ulega.

ZE ŚWIATA.

Wizyta u Gounoda.

Jeden z francuskich dziennikarzy wcisnął się w tych dniach do zacisznej ustroni Gounoda w St. Cloud i wyszperał tam sporo ciekawych szczegółów z codziennego życia twórcy „Fausta“ i „Polyeucta“.

Gounod lubi... sielankę, życie rodzinne wśród drzew i kwiatów, w szczupłem tylko kółku przyjaciół przybywających na zaproszenie ze stolicy.

Znalazłszy się między swemi, Gounod ożywia się, rozprawia dużo o muzyce, ze szczególniejszem wszakże zamiłowaniem o muzyce niemieckiej.

Podczas gdy u Wiktora nie wolno i wspomnieć o Goethem—tu, w willi Gounoda, wszystkie drzwi stoją otworem dla Mozarta, Bethowena a przedewszystkiem Jana Sebastjana Bacha, którego Gounod za niedościgły wzór mistrzostwa uważa.

W tej chwili nawet, gdy opracowuje świeżą operę, zrywa się nieraz od roboty i czerpie nowe jakoby siły z genjalnych partycyj wielkiego Niemiec kapelmajstra.

W końcu swej obszernej gawędy niedyskretny dziennikarz zdradza dziwaczny, lecz niemniej piękny projekt Gounoda.

Oto Gounod wpadł na osobliwszą myśl urządzenia dwunastu przedstawień „Don Juana“ Mozarta, której to opery jest fanatycznym wielbicielem.

Ku temu celowi postawiony być ma specjalny teatr, po upływie mozartowego sezonu do rozbiórki przeznaczony.

Śpiewacy pierwszorzędni, dobrani najwybredniej, choćby ich z różnych narodowości i ze scen różnych rekwirować przyszło.

Kierunek artystyczny i batutę obejmie sam Gounod.

Potrzebny k'temu fundusz, Gounod idąc śladem Ryszarda Wagnera, postanawia zebrać drogą subskrypcji, wszakże ci tylko subskrybenci uwzględnieni będą, którzy wytrzymają egzamin przed Gounodem i okażą się rzeczywistemi „entuzjastami Mozarta“.

Przedstawienia ciągnąć się będą sześć tygodni, a mianowicie dwa razy tygodniowo.

Mówią, iż nawet podobnie... śmiała myśl, jeśli ją tylko Gounod poda, znajdzie poparcie?!

. . . .

Fatalny wypadek.

Dziwny wypadek niezwykle nagłego pomięszania zmysłów u człowieka zupełnie przed chwilą zdrowego wydarzył się przed kilkoma dniami w Paryżu.

Amadeusz P., korektor drukarski, zamieszkały w jednem z miasteczek departamentu Seine et Vise, przybył z siedmioletnim synkiem swoim do Paryża dla odwiedzenia rodziny swej żony.

Po wizycie, która odbyła się w sposób jaknajspokojniejszy, około godziny 8-mej wieczorem P. wraz z dzieckiem szedł na dworzec kolei północnej z zamiarem udania się do miejsca swego zamieszkania.

Na nadbrzeżnej Valmy nad kanałem Saint-Martin nagle człowiek ten zatrzymał się wołając:

— **Co to jest, głowa mi pęka!..**

Zaledwie domówił tych słów, porwał biednego chłopczynę w swoje ramiona i zaczął krzyczeć:

— Zabiłeś mnie nędzny! pałką roztłukłeś mi głowę!..

Przyczem uniósł dziecko z ziemi i począł je dusić...

Chłopak bronił się energicznie, ale walka nie mogła trwać długo przy tak nierównych siłach...

P. tak ścisnął swego syna, że ten stracił przytomność i przestał oddychać...

Rozwścieklony ojciec pochwycił wtedy dziecko za nogi i zatoczywszy prawie martwem już ciałkiem kilka kół w powietrzu, chciał je rzucić do kanału.

Kilka osób, które z okien domów nadbrzeżnych były świadkami tej strasznej sceny, nadbiegło na czas, aby spełnieniu tego czynu przeszkodzić.

Dziecinę z trudem przywołano zaledwo do życia...

Ojca odstawiono do szpitala obłąkanych.

. . . .

Statystyka... pucobutów.

Jakiś dowcipniś w Paryżu zajął się obliczeniem wszystkich usłużnych czyścicieli butów, którzy przy każdym niemal moście, na bulwarach i placach publicznych nad Sekwaną za mierne wynagrodzenie dwóch sousów nadają glancu butom przechodniów.

Zarobek to wcale nie lada jaki, jak się pokazuje, skoro wielu takich *décrotteurs* porobiło majątki na nim — podobno kilku z nich posiada dziś swoje kamienice.

Każdy słotny rok opłaca się szczególniej, gdyż zamiłowani w czystości francuzi kilka razy dziennie, wedle potrzeby, dają sobie czyścić obówie.

Wspomniany statystyk opowiada ciekawe szczegóły o niektórych reprezentantach tego ulicznego cechu; znajdują się pomiędzy nimi tacy, co gorliwie studjują meteorologiczne wykazy w dziennikach angielskich, robiąc przybliżone obliczenia co do ewentualnych dochodów.

Błoto i kurz dla tych ludzi jest przez cały rok pożądanem — na błocie zarabiają więcej, więc jak kanie wołają deszczu, bo z nim spadają dla nich sousy i centimy.

U nas trudno jakoś przekonać naszych *gavroche*'ów, że tanim kosztem możnaby uczciwie i nieźle zarabiać.

. . . .

Z Madrytu.

Arcyksiężniczka Marja Krystyna przybyła już od kilku dni do Madrytu, gdzie ją z utęsknieniem przyszły małżonek oczekiwał.

Na granicy hiszpańskiej powitały ją salwy armatnie i entuzjastyczne okrzyki: *viva la reyna!..*

Wszystko tu inne, począwszy od nieba pomimo jesieni uśmiechniętego wiosennie i ziemi zazielenionej aż do ludzi, fizjonomją, obyczajami i charakterem tak różnych od tych, których arcyksiężniczka w swojej ojczyznie pożegnać musiała.

Straż honorowa, władze miejskie w Irun pod przewodnictwem cywilnego gubernatora i konsul francuski najpierwsi powitali przyszłą królowę na ziemi hiszpańskiej.

Muzyka wojskowa wygrywała hymny i marsze, królewski pociąg z pysznie ozdobioną lokomotywą zabrał młodą panię i jej towarzyszki i powiózł w dalszą drogę do Biarritz.

Pierwsze te hołdy nowych poddanych zrobiły na księżniczce głębokie wrażenie.

W Madrycie tymczasem całe miasto przygotowywało się na jej przyjęcie; od tygodnia przyozdabiano gmachy publiczne, które zajaśnieć miały wspaniałą illuminacją w dniu zaślubin królewskich.

Fotografję królowej wystawiono we wszystkich oknach, gablotkach i wystawach sklepowych.

Moda odrazu skorzystała z okazji i wprowadza w użycie austryjackie kapelusiki dla dam, krawatki Archiduquesa, wachlarze, portmonetki i pugilaresy z portretem Krystyny.

W dniu 21 poseł austryjacki, hr. Ludolf, udał się do Biarritz po królowę; na dworcu w Madrycie król i infantki powitały serdecznie nowoprzybyłą.

Alfons polecił, aby pomiędzy apartamentem arcyksiężniczki w El Pardo, a jego gabinetem w Eskurjalu, urządzono telefon taki sam, jaki przed dwoma laty służył do rozmowy z nieboszczką Mercedes.

Etykieta bowiem wymaga, aby król swej narzeczonej przed ślubem nie widywał; aby sobie to wynagrodzić, chce ją przynajmniej słyszeć...

. . . .

„Zbójcy“ pod mikroskopem.

Donosiliśmy swojego czasu o minjaturowem wydaniu **„Boskiej komedji“ Dantego, którą wygodnie mo**żna nosić, jako brylok przy zegarku; obecnie zanotować mamy drugie tego rodzaju wydawnictwo.

Oto księgarz Adolf Ackerman w Monachjum przygotował „na gwiazdkę“ wydanie „Zbójców“ Szyllera w takich rozmiarach, że całą książeczkę wygodnie schować można w portmonetkę.

Wydanie to ma cal szerokości, $^7/_4$ cala wysokości; na 236 stronnicach pomieszczono tu drobnym maczkiem, przez lupę czytelnym wyraźnie, całą tragedję według pierwszej jej edycji pod okiem samego autora.

Składanie tej książki zajęło cały rok czasu; cena dość stosunkowo przystępna wynosi 6 marek za egzemplarz.

. . . .

Kiedy postęp—to już potężny!

Jeden z dzienników niemieckich donosi całkiem serjo, iż niejaki dr Nitze w Dreznie wynalazł aparat do sztucznego oświetlania za pomocą elektryczności wnętrza ludzkiego organizmu.

Dr Nitze miał podobno na zgromadzeniu lekarzy w Wiedniu oświecić w ten sposób pęcherz światłem elektrycznem tak, iż koledzy jego mogli dokładnie przyjrzeć się, co się w pęcherzu znajduje.

Gorąco, jakie się przy tej iluminacji wywiązuje, łagodzić ma zimna woda, spływająca po obu stronach aparatu.

Chcielibyśmy w ten sposób obejrzeć mózg szanownego wynalazcy, albo gorliwego reportera, podającego powyższą wiadomość.

. . . .

Do historji pocałunku.

Dzisiejszy pierwszy minister Belgji, p. Frère-Orban, nosił nazwisko Frère i... kochał się w pannie Orban.

Był on ubogim studentem prawa, a miłość jego ku pięknej córce arystokratycznego rodu niewiele zdawała się rokować nadziei.

Wtem zbliżył się dzień egzaminów.

— Jeśli jutro wyjdziesz zwycięsko — powiedziała wybranemu swemu panna Orban — przyjdź wieczór na operę i wstąp do loży. gdzie będę się znajdować z rodzicami i przyjaciołmi...

— Czyż mnie tu zniosą?

— Licz na mnie — zakonkludowała energicznie panna Orban.

Student-kochanek wyszedł z profesorskiego ognia cały i... szczęśliwy.

Wieczorem wszedł do loży.

W chwili gdy się znalazł na froncie i skłaniał się rodzicom, panna Orban podskoczyła doń żywo i ucałowała go w usta...

Naturalnie, iż rodzice związek ten tak oryginalnie poczęty akceptować musieli, zażądawszy wszakże od dzisiejszego ministra, aby nazwisko ich przyjął do swego.

BIURO INFORMACYJNE

o nędzy wyjątkowej sprawdzonej przez Siostry Miłosierdzia, poleca miłosierdziu publiczności warszawskiej.
Tamka nr 23. Posiedzenie 20 listopada.

Nr domu	Ulica	Nazwisko lub initiale	UWAGI.
8	Krochmal.	Walewska K.	Wdowa, dz. dr. 4. jedno ch.
8	Elektoraln.	Marcella Dom.	Wdowa, chora obłożnie, dz. dr. 3, matka stara.
24	Wolska	Piotrowska J.	Wdowa, dzieci drobnych 3.
14	Wspólna	Konopka Ag.	Wdowa, chorowita, dz. dr. 3.
37	Żelazna	Kejss Aniela	Wdowa, dzieci drobnych 3.
18	Miła	Mirla Pluska	Wdowa, dzieci dr. 4.
36	Miła	Piętka Marja	Mąż obłożnie chory, dz. dr. 2.
1	Świętojańs.	Swendrowski	Wdowiec, dzieci drobnych 5, matka stara.
47	Gęsia	Szkudlińska M.	Wdowa, lat 101, bezwładna.
41b	Pawia	Milke Franc.	Mąż nieobecny, chora, dzieci drobnych 3.
403	Praga	Humięcka An.	Wdowa, dzieci dr. 6.
2	Smolna	Szochaj Tekla	Mąż chory, dzieci dr. 2.
13	Browarna	Leon Pta...	Żona chora, dzieci drobnych 5.
4	Wiślana	Barańska Ant.	Stara, mąż sparaliżowany.
391a	Praga	Sikorska Kat.	Wdowa. dzieci drobnych 5.

Nakładem Księgarni, Składu Nut i Fortepianów

GEBETHNERA i WOLFFA

W WARSZAWIE,

wyszedł:

KRÓTKI WYKŁAD KATECHIZMU,

jako podręcznik dla matek,

według planu i wskazówek **Ks. Kazim. Wnorowskiego,**

ułożyła

Józefa Kamocka.

Cena kartonowanego egzemplarza kop. 30.

W tejże księgarni znachodzi się na składzie głównym

Praktyczny Wykład

NAUKI JĘZYKA POLSKIEGO,

ułożony przez

Józefę Kamocką,

b. Nauczycielkę gimnazjum żeńskiego i wyższych naukowych zakładów w Warszawie.

Wydanie czwarte poprawne.

Cena kop. 60.

Do nabycia w znaczniejszych księgarniach miejscowych, prowincjonalnych i zagranicznych.

D—23965—3—6

WYDAWNICTWA S. LEWENTALA

w Warszawie Nowy-Świat Ner 39

Dzieła Józefa Korzeniowskiego, 12 dużych tomów, około 400 arkuszy druku, sprzedają się w Warszawie po rs. 15, z przesyłką pocztową rs. 16.

Henryka Hr. Rzewuskiego. Powieści historyczne, mieszczące się w 6-ciu tomach, kosztują w Warszawie rs. 5; z przesyłką pocztową rs. 6. W oprawie ozdobnej z płótna angielskiego, cena wynosi: w Warszawie rs. 7, z przesyłką pocztową rs. 8.

Dzieła Franciszka Zabłockiego, mieszczą się w dwóch dużych tomach, których cena wynosi: w Warszawie rs. 3, z przesyłką pocztową rs. 2 kop. 30.

Pisma Seweryna Goszczyńskiego, wydane w jednym tomie, kosztują: w Warszawie rs. 1, z przesyłką pocztową rs. 1 kop. 20.

Zupełne wydanie dzieł Józefa Kremera, mieszczące się w 11 tomach, kosztują: w Warszawie rs. 12, z przesyłką pocztową rs. 14.

Dzieła powyższe są do nabycia u Wydawcy, oraz we wszystkich znaczniejszych księgarniach. 2—3 — 21847 —

SPÓŁKA NAKŁADOWA

ulica Chmielna Nr 8, świeżo wydała drukiem:

Okoński (Świętochowski), Dramata, cena rs. 1.

Okoński (Świętochowski), O życie (trzy powiastki), kop. 50.

Luys, Mózg i jego czynności (z drzeworytami), rs. 1 kop. 50.

D—24098—3—3

Magazyn i Fabryka Kwiatów

EDWARDA LOTH,

Krakowskie-Przedmieście Nr 415.

NOWOŚCI SEZONOWE:

Wielki wybór **kwiatów i roślin sztucznych, do ozdoby apartamentów,** paryzkich i własnego wyrobu, na rozmaite ceny, również osadzone w doniczkach prostych i ozdobnych żardinierkach, wazach i amplach z majoliki, porcelany, fajansu, metalu i roboty koszykarskiej, począwszy od 40 kop. za doniczkę, aż do najwyższej ceny.—Naczynia wyżej wspomnione, nabywać można oddzielnie. **Kwiaty do mód i garnitury balowe,** paryzkie i własne. Najnowsze rodzaje **kapeluszy paryzkich** na bieżący sezon, jako to: filcowe z bardzo długim włosem, **czapeczki futrzane i fantazyjne,** dla dam i dzieci, tudzież własnego wyrobu. Największy wybór **kapeluszy ubranych,** najmodniejsze **stroiki** i **czepeczki,** znaczny assortyment **piór** i innych artykułów służących do mód sezonowych.

NB. Kwiaty i rośliny sztuczne, magazyn przesyła w odpowiedniem opakowaniu w odległe miejsca nawet, a także podejmuje się przygotowania tychże do mebli i naczyń, znajdujących się już na miejscu.

Kwiaty takie w fabryce grupowane są tak, że na miejscu od razu wstawiane być mogą.

Sprzedaż detaliczna i hurtowa.

K—25006—2—6

Rs. 4. Kapelusze damskie 4 Rs.

W Pracowni **Natalji W.,** ulica Długa Nr 23, gdzie Eldorado, drugie piętro; w bramie po lewej ręce, przygotowano znaczny zapas Kapeluszy od rs. 4 i wyżej.—Sprzedaż Negliżyków, Żabotów, oraz przyjmuje się Kapelusze do ubierania i przerabiania.

Tamże przyjmują się Suknie od 4 rs., Okrycia i Futra po 5 rs. do roboty, które w jak najkrótszym czasie, podług ostatniej mody są wykonywane.

D—24675—4—6

Ulica Miodowa, Nr 490/1 dom JW. Lessera.

Ulica MIODOWA Nr 490/1.

PIECE ŻELAZNE

I PORCELANOWE

od najmniejszych i najtańszych aż do najozdobniejszych i najwykwintniejszych, **najlepszej konstrukcji,** przedstawiające mianowicie w opale wielką oszczędność, **w wielkim wyborze** nadeszły, oraz

KUCHNIE ŻELAZNE

najnowszej i najpraktyczniejszej konstrukcji, od najmniejszych dla osób pojedyńczych aż do największych dla **restauracyj, ozdobne i tanie, przynoszące znaczną oszczędność w paliwie, wielkiej trwałości** i mało miejsca zajmujące, poleca:

H. KRAFT.

Biuro Techniczne, Skład Maszyn i Wyrobów Technicznych dla potrzeb Zakładów Przemysłowych i Dróg Żelaznych.

Egzystujące od roku 1866.

Ulica MIODOWA Nr 490/1.

12—0 — 21944 —

FABRYKA PIERNIKÓW i STOCZKÓW

ADOLFA BRANDT,

przy ulicy Freta Nr 14, egzystująca od lat 8.



Pozwala sobie przypomnieć PP. Kupcom w miejscu i na prowincji, iż na zbliżające się Święta Bożego Narodzenia, przysposobił jak w latach zeszłych znaczny wybór różnorodnych wyrobów Piernikarskich, jakoteż różno kolorowych Stoczków na hoinki. — Nadmieniam przytem, że dla do godności PP. Kupców tutejszych, pozostały towar w pewnej części, po czasie, przyjęty będzie.

D—23099—4—6

Przy ulicy Długiej w hotelu Polskim,

WYPRZEDAŻ

po cenach dotąd niepraktykowanych tanich, w wielkim wyborze, PŁÓTNA, WEBY, BIELIZNA stołowa, SERWET, CHUSTKI webowe, RĘCZNIKI, KOSZULE mezkie i damskie, wełniane i trykotowe KAFTANIKI i KALESONY, wszelkie inne towary w zakres bielizny wchodzące.—Nadmieniam że wszystkie wyżej wymienione towary wyprzedawać się będą po cenach niepraktykowanych tanich.

Ulica Długa, Polski hotel. D—24027—6—6

(Przysposobienie i sprzedaż niżej wymienionego środka, jako niezawierającego w swym składzie części szkodliwych dla zdrowia, dozwala się na ogólnych zasadach handlu).

MYDŁO EGIPSKICH TRAW
Stała hygiena ochrona twarzy zniszczenie piegów wysypów, gwarancia od szkodliwego wpływu chłodów upałów i kurzu.

MYDŁO ANGIELSKIE MOMONTOWE
Nadaje pozór zdrowej czerstwej cery, ubiela upiększa twarz u delikatnia płeć, zabezpieczając od piegów i opalenia.

Główny Skład w Perfumerji **Dobrzańskiego,** ulica Wierzbowa, **Hotel Angielski.**

!!! WYPRZEDAŻ !!!

MAGAZYN TOWARÓW BŁAWATNYCH

STANISŁAWA ROSENBERG,

ulica Żabia Nr 1 nowy, w domu P. Löwenberga, naprzeciw bramy ogrodu Saskiego, obok p. Niweta, sklepu Nr 6.

urządził **wyprzedaż** towarów wysortowanych, w znacznej ilości, jako to: **Wełnianych,** od kop. 12 za łokieć; **Batysty i Muśliny** kolorowe, od kop. 10; **Repsy** wełniane czarne i kolorowe, od kop. 22½; **Cachemiry** czarne i kolorowe, od kop. 65; **Kołdry** Sławuckie, od rs. 3. — Wielki zapas **Aksamitów** i **Materyj** Lyońskich, **Chustki i Firanki,** oraz **Kołdry** atłasowe i tybetowe na wacie, w różnych kolorach,—**po cenach niesłychanie tanich.**

K—24659—4—6

Skład Win i Towarów Kolonjalnych

Edmunda Langner, dawniej Jana Riedla, Nowo-Senatorska, otrzymał i poleca Szanownej Publiczności: Minogi Elbląskie duże (Riesen Neunaugen) Makrele marynowane w puszkach, Sardele bez ości i marynowane (Anchovis), Sardynki w oliwie, pomidorach i bez ości, wszystkie Bakalje od Kasztanów (Maroni) do fruits glassés świeże, oraz w wybornym gatunku Wina włoskie (Vermonth di Torino).

к3—3—24726—

Specjalny Magazyn

passmanterji damskiej i meblowej

M. Stiefsohn,

egzystujący od lat 8, przy placu Teatralnym pod Nrem 7, z dniem 10 Grudnia b. r., przeniesiony zostaje do domu Hr. Krasińskiego, od ulicy Wierzbowej.

к—24696—4—12

KLEJ

stolarski, z fabryk **Pragskich**, beczkami sprzedaje po cenach umiarkowanych, **Fabian Klingsland**, ulica Leszno Nr 24.

3—6 — 24872 —к

Do sprzedania:

Niedźwiedzie ładne, duże, mało używane, za 150 rs. i **płaszcz** czarny na wacie, z wyłogami z bobrów amerykańskich, w dobrym stanie, za 28 rs., na wzrost średni, może być dla urzędnika wojskowego, lub osoby cywilnej. — Wiadomość ulica Zielna Nr 29, mieszkania Nr 3, na 1-em piętrze od frontu.

к—25103—2—3

Do sprzedania:

Kareta potrójna, **Sanki** Petersburskie z pierwszorzędnej fabryki i **Omnibus** na 10 osób. — Wiadomość Krakowskie-Przedmieście Nr 40, w kantorze najmu Powozów.

к—24989—2—3

D O M

do sprzedania w dobrym punkcie, w połowie murowany, w jak najlepszym stanie. Dochód roczny 1,630 rs. Cena ostateczna 13,500 rs.— Wiadomość ulica Twarda, w sklepie mydlarskim Nr 21. к—25028—2—3

BARDZO
Ważna Wiadomość!

W Dobrach Czerwonka, które położone są o ćwierć wiorsty od miasta Sochaczewa i mające rzekę Bzurę pod nogami tych płynącą,—pod wszelkiemi dogodnościami kwalifikuje się na założenie pierwszorzędnej **CUKROWNI**, zwłaszcza że budynek nowo wystawiony kosztowny, w którym mieścił się Młyn parowy o sile 36 koni.

A ponieważ te dobra wraz z innemi, własnością Garbolewskiego będące, same rocznie dostarczą buraków korcy 25,000, najmniej do przerobienia—z tego więc powodu **potrzebni są wspólnicy**, lub wspólnik z kapitałem, do wystawienia **CUKROWNI**, podług systemu najnowszego, ile że budynek rzeczony da się jak najdogodniej zastosować.

Drogi szosowe ze wszystkich stron dotykają tych dóbr i przez nie przechodzą, i tak do stacji Rudy Guzowskiej mil trzy, do Łowicza mil trzy i wiorst dwie.

Dalsze poinformowanie Konkurencja na gruncie otrzyma. к—24838—2—3

Prawdziwa Nafta
AMERYKAŃSKA

bez odoru

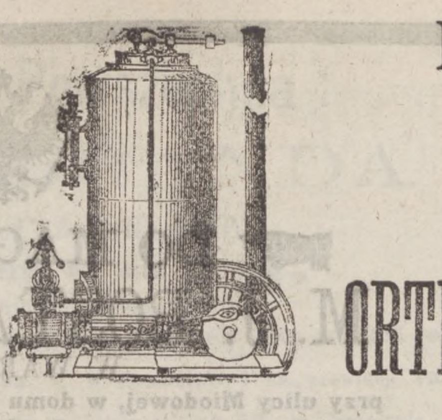
Garniec 56 kop. Garniec

poleca Skład Lamp

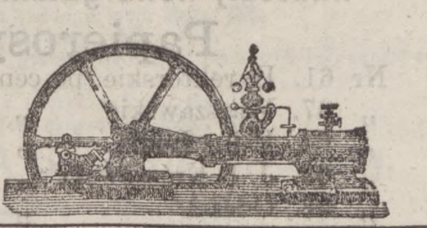
J. DWORZYŃSKIEGO,

przy ulicy Tłomackie Nr 3, dom W-go Manna.

к11—12 —23572—



FABRYKA MASZYN PAROWYCH,
ARMATUR DO KOTŁÓW
i
ODLEWNIA
ORTHWEIN, MARKOWSKI i KARASIŃSKI,



Warszawa, ulica Złota Nr 30/1091 p.

Maszyny parowe najnowszego systemu bagnetowego, z rozprężaniem pary stałem lub zmiennem przez regulator.

Lokomobile z kotłami stojącemi i leżącemi.

Pompy parowe i do pasa, wodne, zasilające, powietrzne, gazowe i t. p.

Specjalne Maszyny dla Cukrowni, Gorzelni, Browarów, Garbarń, Młynów, Piekarń, Tartaków, oraz kompletne Transmisje.

Armatury do kotłów parowych, filtrów i wszelkiego rodzaju aparatów.

Obstalunki wykonywa Fabryka z wyborowych materjałów, dokładnie, terminowo i po przystępnych cenach.

Zawsze gotowe na Składzie maszyny parowe, armatury i części **transmisyjne**.

к—23970—3—



Magazyn wypraw,
Skład płócien, bielizny i pościeli

cesarsko-królewsko austrjackiego nadwornego dostawcy

Juljusza Henel dawniej C. FUCHS

W WROCŁAWIU,

obok Ratusza (Am Rathhause) Nr 26.

poleca swe w całych Niemczech znane artykuły tak w bieliźnie jako też i w haftach, w gatunkach rzetelnych

całkowite wyprawy,

starannie, czysto wyprane, bielone, apretowane i pięknie związane, jako też podług najnowszych wiedeńskich wzorów znaczone. Niezrównane co do eleganckiego kroju i starannego szycia. Próby, illustrowane katalogi, jako też kosztorysy przesyłają się na żądanie **bezpłatnie i franco.**

Ponieważ mieszkam w samym środku szląskiego przemysłu płócien, i jestem zarazem fabrykantem większej części artykułów w mym składzie się znajdujących, przeto mogę Szanownej Publiczności dostarczać rzetelny tylko i wyborowy towar, gwarantując za jego trwałość. Nasze modele własnego pomysłu uznane zostały przez najznakomitsze dzienniki mód za najpraktyczniejsze.

Największy wybór szląskiej stołowizny na 36, 24. 12, 8 i 6 osób w drelu, Jaquard i adamaszku.

Eleganckie nakrycia stosowne do używania przy śniadaniach, do kawy, herbaty i polowań, tak biał jako i kolorowe, również stołowizna z herbami.

Skład rosyjskich. amerykańskich, wiedeńskich i angielskich ręczników. 12—0 — 16171 —

ZAWIADOMIENIE
Domu Handlowego
A. A. MUSATOW W MOSKWIE.

Niniejszem podaję do wiadomości publicznej, że główny skład herbaty mojej firmy, powierzyłem **na Królestwo Polskie panu J. Kucharkin w Warszawie,** przy ulicy Nowy-Świat Nr 51, dokąd PP. Konsumenci i handlujący ze wszelkiemi żądaniami zgłaszać się raczą.

Ważenie i sortowanie herbaty dokonywa się w Moskwie, pod moim osobistem nadzorem,

(podp.) Aleksander Aleksandrowicz Musatow,

Obywatel poczetny i Kupiec Moskiewski.

Moskwa, d. 18 Października 1879 r.

Powołując się na powyższe ogłoszenia, mam zaszczyt donieść, że sprzedaż herbaty firmy **A. A. Musatow w Moskwie,** tak hurtowa jak i detaliczna, dokonywana od dawna przy sklepie moim, **z dniem 18 Października r. b., wyłącznie u mnie jako w Składzie głównym na Królestwo Polskie dopełnianą będzie.**

Herbata znajduje się zawsze na składzie **w cenie od rs. 1 kop. 20 do rs. 10 za funt,** pakowana w paczkach po $^{1}/_{1}$, $^{1}/_{2}$, $^{1}/_{4}$ i $^{1}/_{8}$ funta.

PP. Handlujący otrzymują stosowny rabat.—Wszelkie zlecenia z prowincji załatwiam najpunktualniej.

J. Kucharkin,

к—24186—5—10 **51. Nowy-Świat 51, róg Wareckiej.**

20 SANEK

droższych i tańszych, wyłącznie na wieś budowanych, oraz **kilka sań używanych,** jak również i **sanki** Petersburgskie **miejskie** i wiejskie są do nabycia w fabryce powozów, A. Brühla, Erywańska Nr 3.

к—25031—2—6

NAJLEPSZA MUSZTARDA

w różnych gatunkach, w **niczem nieustępująca zagranicznym**, nabyć ją można w fabryce **A. SCHWEJTZER**, w każdym czasie, w większych lub mniejszych ilościach, to jest na GARNCE, KWATERKI, oraz w SŁOIKACH, po umiarkowanej cenie, przy ulicy **Królewskiej** w domu p. Hessego **Nr 19.**

? —6—24992—

Panna

bardzo dobrze szyjąca Bieliznę, na Maszynie, jest zaraz potrzebna, na czas dłuższy, do domu prywatnego. — Wiadomość Nowy-Świat Nr 44, u stóża. D—25027 2—2

Francuz lub Polak,

do udzielania początkowych nauk, jest potrzebny.—Wiadomość ulica Bielańska Nr 17, drugie piętro, od frontu. D—25098— 2—6

W Drukarni *Kurjera Warszawskiego.*—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 5).
Дозволено Цензурою Варшава 17 (29) Ноября 1879 г
Redaktor Wacław Szymanowski.—Wydawca Gustaw Gebethner

Patrz Dodatek

Encyklopedja Powszechna

S. ORGELBRANDA

w 12 tomach, oraz tom jeden

Suplementu,

zawierający uzupełnienia do obecnej chwili:

Cena tomu w Warszawie **rs. 1 kop. 25,** w Cesarstwie i na prowincji **rs. 1 kop. 50.**

Cena Suplementu w Warszawie **rs. 1,** w Cesarstwie i na prowincji **rs. 1 kop. 25.**

Cena kompletu wraz z **Suplementem** w Warszawie **rs. 16,** w Cesarstwie i na prowincji **rs. 18 kop. 25.**

Cena okładki z płótna angielskiego do każdego tomu **kop. 25.**

„ **tomu** oprawnego w płótno angielskie **kop. 40.**

„ **okładki** na dwa tomy w jeden grzbiet skórzany (tomów 6 i 7 suplementu) **kop. 40.**

Cena oprawy dwa tomy w jeden 6 i 7 skórzany **kop. 60.**

Cena oprawy Suplementu z grzbietem skórzanym **kop. 50.**

S. ORGELBRANDA SYNOWIE, Wydawcy.

Bednarska Nr 20.

D—25034—1—6

Najlepsza Metoda języka Francuzkiego,

dla uczących się, z pomocą lub bez pomocy nauczyciela, w 36 listach, podług 22-go wydania Toussaint Langenscheidt, zastosowana dla Polaków przy uwzględnieniu właściwości obu języków. Metoda powyższa wyucza jak najdokładniej języka francuzkiego w sposób, że się tak wyrazimy niespodziany—i przez znawców osądzona została jako dzieło przewyższające wszystkie sobie podobne.

Cena całego dzieła wynosi w Warszawie **rs. 6.**—Na prowincji i z przesyłką pocztową **rs. 7.**

S. ORGELBRANDA SYNOWIE, w Warszawie.

D—25037—1—6

PONCZOCHY SKARPETKI **Wełniane i Bawełniane i Jedwabne** KAMASZE Z WŁASNEJ FABRYKI.

Polski Skład

ulica hr. Berga Nr. 11.

SUKIENKI DZIECINNE i Halki WEŁNIANE SUKIENNE i FILCOWE.

CHUSTKI CZYSTO LNIANE szlak kolorowy 3 rs. tuzin. NA GWIAZDKĘ!



WYROBY POŃCZOCH I CHUSTEK WEŁNIANYCH z własnej FABRYKI!

Portmonetki NESESERKI KOSZYCZKI

FABRYKA POŃCZOCH I TRYKOTAŻY

WSZELKIE WYROBY WEŁNIANE.

Ceny Fabryczne.

WYBÓR Kaftaników i KOSZULEK



Zakład Artystyczny

H. Schoenfeldt,

Berlin, S. W., Gitschinerstrasse Nr 5,

wykonywa jako **specjalność**

PORTRETY NATURALNEJ WIELKOSCI,

jako **fotografię, wielkość obrazu** 45×58 ctm., lub **farbami olejnemi** malowane na płótnie, **wielkość obrazu** 40×48 ctm, za obraz **tylko 15 rs.**

Wystarcza nadesłanie fotografii (format wizytowy lub gabinetowy) i podanie **koloru** włosów, oczu, cery a ewent. brody! **Gwarantuje** się za **zupełne podobieństwo portretu** i najsubtelniejsze wykonanie! co do większych obrazów (**pół figury i całej figury**), proszę łaskawie zażądać mego cennika. Polecam także jak najgoręcej mój zakład pp. **Fotografom.** D—24520—3—10

Magazyn Francuzki, przy ulicy Hr. Berga, przyjmuje abonament zupełnie po takich cenach jak w Paryżu, na

WSZELKIE PARYZKIE DZIENNIKI MÓD

i sprzedaje osobno po cenach najumiarkowańszych numera pojedyncze i ryciny kolorowane.
6—6 — 21809 —

KSIĘGARNIA,

Skład Nut i Fortepianów

Gebethnera i Wolffa

w WARSZAWIE,

otrzymała następujące dzieła na Skład Główny:

Bojasiński M., O odstawieniu (odłączaniu) dzieci od piersi, podług Dra Brocharda, streścił i uzupełnił, kop. 40.

Mattei hr., Nowa elektro-homeopatyczna metoda leczenia. Uzupełniona nowemi odkryciami i spostrzeżeniami, i z dodaniem opisu chorób i organizmu ludzkiego. Podług dzieł francuzkich, włoskich innych. Wilno, rs. 1 kop. 50.

Mestenhauzer Karol, Kontredans i lansier opisane dla użytku uczących się. k. 25.

Nauka, krótka, o rozmyślaniu i rachunku sumienia. Przez X **. Kraków, kop. 20.

Reclam Karol, Nauka zachowania zdrowia i zdolności do pracy. Przekład Wacława Mayzla, d-ra med. Z 23 drzeworytami w tekscie, rs. 2 kop. 50.

Rothe, Dr med. A., Psyhopathologia ferensis, czyli nauka o chorobach umysłowych w zastosowaniu do sądownictwa, a w szczególności do praw obowiązujących w Królestwie Polskiem i Galicji, Kraków, rs. 2.

Sapalski A., Przewodnik dla organistów. Wskazówki jak organy w dobrym stanie utrzymać, reperacje i strojenia ich samemu uskuteczniać, i t. d. Kraków, rs. 1 kop. 65.

Widmann Dr. Oskar, Choroby serca i tętnic w zarysie, Kraków, rs. 1 kop. 65.

☞ **Do nabycia w znaczniejszych księgarniach miejscowych i prowincjonalnych.** 1—6 — 25094 —D

KSIĘGARNIA ks. PLANETA, **przy ulicy Krakowskie-Przedmieście Nr. 10,** wprost kościoła Ś-go Krzyża, otrzymała na Skład główny następujące książki: **Kalendarz obrazkowy Częstochowski** na rok 1880, ułożony przez **Bronisława Grabowskiego,** z pod Jasnej Góry cena kop. 15. — **Na cześć Najświętszej Marji Panny, Dwie pieśni** dla pielgrzymów, nowo ułożone w Częstochowie przez **Cichosławę,** cena kop. 5.—**Na cześć Najświętszej Boga Rodzicy Marji Panny,** od pięciu wieków na Jasnej Górze cudami słynącej, wszystkie nabożeństwa i pieśni dawne i nowe, dla pożytku chrześcian, a mianowicie dla pielgrzymów, zebrane i ułożone w Częstochowie, cena kop. 30.—**Zastanów się nadtem dobrze,** czyli Rozmyślania o czterek rzeczach ostatecznych, przełożył z francuzkiego **J. W-ner,** cena kop. 30. — Biorącym w większej ilości odstępuje znaczny procent. 2—3 — 24934 — D

OSOBA

z płynną konwersacją niemiecką, poszukuje Demi-place w domu Russkim.—Adres ulica Długa Nr 53, pierwsze piętro. Zastać można od godziny 3 do 6 po południu.
D1—3 —25260—

OSOBA

kompletnie uzdolniona w krawieczyznie i umiejąca szyć na maszynie Welera, życzy sobie pracować w domu prywatnym. Ulica Śliska Nr 3 nowy; mieszkanie stróż wskaże.
D—25248 —1—1

FRANCUZKA

w średnim wieku (nowo-przybyła), szuka posady do towarzystwa dorastającej **Panienki.** Długa Nr 23 (Eldorado), mieszkania Nr 3, na 1-m piętrze. D1—3—25176—

Poszukuje miejsca

Subjekt handlowy,

obeznany z Handlem Kolonjalnym i Tabacznym, mający chlubne świadectwa i rekomendacje najlepszych firm. Osoby potrzebujące raczą złożyć oferty w Redakcji Kurjera Warszawskiego pod lit. J. S. W.
D1—3—25163—

Co tylko wyszły z pod prasy nakładem Księgarni

B. CASSIUSA,

„Powieści Ukraińskie",

Stanisława Grudzińskiego, 2 spore tomy. Cena **rs. 2,** z przesyłką **rs. 2 kop. 20.** — Nabywać można we wszystkich księgarniach. 1—4 — 25197 —D

NOWOŚĆ!

PARAWANIK

Tani, dowcipny i elegancki—Kalendarz humorystyczny, illustrowany na rok 1880.

Sprzedaje się we wszystkich księgarniach w Warszawie i na prowincji **po kop. 25.**

Artykuły najlepszych humorystów!

Illustracje najpierwszych rysowników!

3—3 — 24672 —D

KSIĘGARNIA GUSTAWA SENNEWALDA,

przy ulicy Miodowej Nr 4,

otrzymała na Skład główny:

Najdawniejsze księgi Sądowe.

KSIĘGA ZIEMI CZERSKIEJ

1404—1425, poprzedzona wstępem historycznym.—**Cena rs. 3 kop. 50, z przesyłką rs. 3 kop. 85.**

Do nabycia we wszystkich księgarniach w kraju i za granicą.
2—3 — 24737 —D

NAJTAŃSZA PRALNIA

MARJI, Bielizny i Koronek w Warszawie, ulica Zgoda Nr 7, wykonywa wszelkie zamówienia po cenach najniższych, **czysto i elegancko,** bez użycia środków chemicznych, niszczących bieliznę. Przyjmuje do nauki Panie i Panny, życzące nauczyć się prania i prasowania, za bardzo umiarkowaną cenę. 5—12 —24614—D

Nauczycielka

z pierwszorzędnym **tegorocznym** patentem Instytutu Aleksandryjsko-Maryjskiego posiadająca **gruntownie** języki: francuzki, polski i ruski, udziela lekcje. Adresa zostawić w Redakcji pod lit. A. Z. E. —25186— 1—1

Żądaną jest na wyjazd na wieś, do dwóch Panienek

NAUCZYCIELKA

Reflektantki w pewnym wieku, posiadające gruntownie język francuzki i przedmioty klassyczne, zechcą zgłaszać się codziennie, od godziny 10-tej do 12-tej w południe, na ulicę Przejazd pod Nr 5, do mieszkania Właścicielki.
D—25194— 1—3

Do Fabryki Powozów Jana Stopczyk przy ulicy Elektoralnej Nr 7, do Warsztatu siodlarskiego potrzeba

Dwóch Uczni.

D—25204— 1—3

Potrzebną jest

PANNA

do szycia rękawiczek na maszynie. — Złota Nr 18, stróż wskaże. D3—3—24890—

Potrzebną jest

PANNA

znająca się na krawieczyznie i bieliźnie, i umiejąca szyć na maszynie Whelera i Wilsona, oraz PANIENKA podręczna. — Wiadomość: ulica Chłodna Nr 37, mieszkania 35.
D3—3—24843—

Polski Skład, ul. hr. Berga 11.— Nadszedł transport Chustek czysto lnianych, kolorowe szlaki, rs. 3 i 4 tuzin. Chustki jedwabne najświeższe, różne.— Nowości.—Wełna Mocher najlepsza, funt 3 rs.—Handlującym rabat.

Polski Skład. ul. hr. Berga 11.—Nici.—Jedwabie.—Wełny.—Włóczki.—Point lace i t. p. przybory do robót damskich.—Drobna galanterja.—Praktyczne podarki.—Portmonetki po cenach fabrycznych. —1110—

Dla powiększenia wyrobu piwa bawarskiego, zwyczajnego i porteru żądany jest

Wspólnik,

z kapitałem 5,000 rs., do browaru odległego ośm mil od Warszawy, dwie mile od kolei. Zapewnienie kapitału na majątku. — Wiadomość przy ulicy Bednarskiej, domu Nr 15, mieszkania Nr 9. D—24856— 3—3

Emilja Dobiecka,

Krakowskie-Przedmieście Nr 24 nowy, na wprost ulicy Hr. Berga. — Tamże wiadomość **o Pokoju** dla emeryta, lub osoby potrzebującej opieki, wraz z życiem i usługą, na przystępnych warunkach. D—24923— 3—3

Młody Człowiek

poszukuje miejsca Rządcy domu, Kassjera, Magazyniera, lub jakiegokolwiek innego zajęcia, mogący złożyć w gotowiźnie rs. 1,000.— Wiadomość w Kancelarji p. Rejenta Nostytz-Jackowskiego, Miodowa Nr 6.
D3—6—24849—

Dwóch Chłopców,

w wieku lat 14 do 16, potrzeba zaraz do Litografii L. Wattson, Nowy-Świat Nr 47, wiadomość na miejscu. D3—3—24835—

MAMKA

z dobrym pokarmem, jest u Akuszerki, przy ulicy Nowolipie Nr 2409/4. D—24922— 3—3

Młody Człowiek,

(włoch), udziela lekcyj języka włoskiego, tłomacząc po francuzku.—Adressa prosi przesyłać do Magazynu Włoskiego. — Nowy-Świat Nr 43, pod lit. P. G. D3—3—24801—

Jeszcze potrzebną jest

OSOBA

Polka, lub Niemka, na wieś, do chłopczyka mniej rozwiniętego, znająca początki języka niemieckiego, ruskiego i muzyki.—Wiadomość: Nowy-Świat Nr 39, mieszkania Nr 8.
D3—3—24808—

OSOBA

energiczna, z kaucją rs. 300, lub o tyle zmniejszoną o ile przedstawi gwarancji moralnej, znajdzie bardzo korzystne zajęcie. O adresie dowiedzieć się można w sklepie wiktuałów. Długa Nr 10, obok bramy. D —25258—1—3

MAMKI

wiejskie ze świeżym i starszem pokarmem, są u Akuszerki M. Ł.—Ulica Chłodna Nr 20.
D—25216— 1—2

MAMKA

młoda, ze świeżym pokarmem, u Akuszerki Sikorskiej.—Ulica Zatyłki Nr 4.
D—25203— 1—1

MAMKI

wyborowe, ze zdrowym pokarmem, są u Akuszerki W. Szyfers.—Ulica Zielna i róg Świetokrzyzkiej Nr 22, wejście od ulicy Zielnej.
D—25230— 1—3

3 MAMKI

ze świeżym i obfitym pokarmem są do umieszczenia u Akuszerki W. N.—Nowolipie Nr 16
D—25257—1—3

Jest do wynajęcia

Skład na węgle,

egzystujący lat [illegible], wraz z kantorem, od Nowego Roku.—Wiadomość u gospodyni Ulica Furmańska Nr 6/2699. D1—6—25232—

MLECZARNIA

z pięciu krowami, gdzie jest jeszcze miejsce na postawienie czterech krów, z powodu wyjazdu za przystępną cenę jest do sprzedania. Wiadomość: ulica Nowo-Senatorska Nr 4.
D1—4—25263—

Do sprzedania

różne Meble
i Lustra mało używane.

Marszałkowska Nr 48, 1-sze piętro od frontu.
D1—6—23275—

Tanio sprzedaje się

FORTEPIAN

palisandrowy, krótki, ton silny i śpiewny, oraz orzechowy takiż.—Nowy-Świat Nr 53, mieszkania Nr 4. D—25249—1—3

Poszukiwanym jest do nabycia

Interes handlowy

lub przemysłowy w Warszawie, w szacunku 5,000 do 10,000 rs. — Adresa przyjmuje Warsz. Agentura Ogłoszeń, Senatorska Nr 22, pod lit. L. L. D1—3—25266—

Maszyna do szycia

zupełnie nowa, Whealera i Wilsona, za rs. 25 do sprzedania. — Wiadomość: ulica Śliska Nr 19.—Waicensang. D1—6—25240—

Siatki do sanek,

reperacje i obstalunki nowych. — Ulica Nowy-Świat Nr 9, stróż wskaże D1—1—25241—

Jest do sprzedania za nizką cenę

Burnus czyli Rotunda

sobolami amerykańskiemi podbita, aksamitem lijońskim kryta, z kołnierzem z soboli sybirskich, w dobrym stanie. — Wiadomość: ulica Miodowa Nr 4, stróż wskaże.
D1—3—25233—

Para Wałachów

młodych, rasowych, zdatnych pod wierzch i do powozu, jest do sprzedania za umiarkowaną cenę.—Wiadomość u pana Kozerskiego w Zamku Królewskim. D1—3—25259—

Wielki Wybór
BONBONIEREK

krajowych i zagranicznych,
oraz **ozdób do choinek,**
w Magazynie przy ulicy Nowo-Zielnej róg Królewskiej.
CENY od kop. 5 do rs. 25.
D—25268—1—12

Jest do sprzedania

Palto męzkie

zimowe i Szlafroki bardzo mało używane, oraz Palto lisami podbite i inne męzkie ubrania, za bardzo umiarkowaną cenę. — Tamże jest **Materac** włósiany nowy. — Ulica Śliska Nr 42, 1-sze piętro, mieszkania Nr 4.
D1—1—25250—

Sumienność i pośpiech w działaniu.

Wszechstronne gwarancje Referencje najpoważniejszych firm.

INKASSO RACHUNKÓW, REALIZACJA WEKSLI i wszelkich należności, ulica Graniczna Nr 14.
gdzie Instytut Wód Mineralnych. D—25265—1—3

Warunki możliwie najdogodniejsze i najkorzystniejsze.

JAN LUBECKI i S-ka.

Korzystać z czasu!

Pewnej familji do interesu przemysłowego potrzeba od rs. 150 do 300. Osobie dającej rs. 150 zapewnia się całoroczne przyzwoite utrzymanie, mieszkanie i dobra usługa, dającej rs. 250 zapewnia się takowe na lat dwa, a dającej rs. 300 zapewnia się na lat trzy. Gdyby dająca osaba zająć się chciała kształceniem dzieci lub pomocą w interesio, otrzyma wynagrodzenie podług umowy. Oferty składać w Redakcji Kurjera Warszawskiego pod imieniem Wanda. D—25272—1—1

Bardzo tanio są do sprzedania

2 Garnitury Mebli

używanych i nowych, oraz Kozeta, Szeslong skórą kryty, Sofa turecka i Biurko. — Ulica Chłodna Nr 23, u Sadowskiego.
D1—6—25271—

Jest do odstąpienia na dobry procent

2000 rs.

zahipotekowane na domu murowanym.—Wiadomość: Nowy-Świat Nr 12, 3-cie piętro od frontu, do 9 z rana i od 4—6 po południu.
D1—3—25270—

Wykwalifikowany Palacz,

(do Maszyny parowej),
znający języki: **polski i niemiecki**, mogący się **dobrem** świadectwem wylegitymować, znajdzie miejsce w jednej z większych fabryk tutejszych. Jedynie w taką **kwalifikację** zaopatrzeni zechcą składać oferty w Redakcji Kur. War. pod lit. **«Palacz»**. D—24983—2—3

Przysposobienie i sprzedaż niżej wymienionego **środka** jako niezawierającego w swym składzie części szkodliwych dla zdrowia, dozwala się na ogólnych zasadach handlu.

Ludzkie twarze,

od lat osmnastu nie uległy najmniejszej zmianie, pozostałe czerstwemi i świeżemi, jakiemi je przedtem widziano, zawdzięczając tę szczęśliwą konserwację ciągłemu użyciu kosmetyku **ODALISK**. Nadaje on twarzom tę młodocianą barwę, jaką żadna sztuka ludzka nadać nie zdoła, zwraca pożółkłej zmarszczonej twarzy—sprężystość, wybiela stopniowo, wygubia zmarszczki i żółte plamy i nie pozostawia na twarzy śladów ubiegłego czasu. Przy pomocy pudru **La Beautte Immortelle** zastępuje wszystkie najdoskonalsze blansze i o ile użycie ich jest szkodliwe, o tyle **Odalisk** jest zbawiennym dla starcia śladów zepsucia i uszkodzenia płci. Cena rs. 2, na prowincji rs. 2 kop. 50.
Hotel Angielski, ulica Wierzbowa. PERFUMERJA **DOBRZAŃSKIEGO.**
D—25273 —1—6

MAGAZYN TOWARÓW BŁAWATNYCH
B. SZYSZKA,

przy rogu ulicy Niecałej i Wierzbowej Nr 614 (2).

Otrzymał wielki wybór **materjałów wełnianych**, modnych na Suknie, Venitienne, Armure, Epinglé, Croisée jedwabne i czysto wełniane na pokrycia futer i paltociki, poleca w wielkim wyborze:

Aksamity czarne i kolorowe	od	rs.	2	kop.	—	do	rs.	6	kop.	50.
Materje czarne i kolorowe	„	„	1	„	—	„	„	3	„	—
Atłasy czarne i kolorowe	„	„	—	„	70	„	„	1	„	20.
Pompadur, Pekin i wytłaczane Aksamity do przybrania Sukien	„	„	1	„	50	„	„	3	„	50.
Kanause różno-kolorowe	„	„	1	„	10	„	„	1	„	35.
Kaszmiry czarne francuzkie	„	„	—	„	75	„	„	2	„	—

Firanki gipiurowe francuzkie, angielskie i szwajcarskie.
Kapy i Serwety gobelinowe jedwabiem przerabiane.
Wielki wybór Kołder watowanych, atłasowych i kaszmirowych.
Na Gwiazdkę poleca wielki wybór wełny z jedwabiem na Suknie po kop. 20 za łokieć. D—25269 —1—6

KUPUJE MEBLE UŻYWANE ŚWIEŻEGO FASONU.

Przyjmuje Meble w zamianie.

Magazyn Mebli
Nowych i Używanych

PIECHOWSKIEGO i SZCZOTKOWSKIEGO,
Marszałkowska Nr 60, róg Zielonego Placu, 1 i 2 piętro.

Znaczny wybór mebli gotowych **krajowych i zagranicznych.**—Posiadając **własne warsztaty stolarskie i tapicerkie,** przyjmuje obstalunki na roboty: **stolarskie, meblowe, tapicerskie i dekoracyjne.** D—24823—1—0

Najmuje całe umeblowanie.

CENY UMIARKOWANE.

Fabryka oraz Magazyn gotowych Mebli

Przyjmują się wszelkie obstalunki w zakres stolarski wchodzące.

M. B. Imbryczka

ul. Elektoralna dom Rappla Nr 20.
Dobór **Mebli** dokładnej roboty dokładnej w najświeższych fasonach.
Ceny nader nizkie.
Tamże wynajem krzeseł na bale i wieczory.

Przyjmują się wszelkie obstalunki w zakres tapicersko-dekoracyjny wchodzące.

15—26 —18007 —

Oszczędność i dogodność!!

20° o Nafty mniej się wypala!!



Lampy Illuminatory

!!!Do nafty—bez cylindrów!!!

M m honor polecić Szanownej Publiczności, jako **wyborny a zupełnie nowy wynalazek,** zapewniający wszelką dogodność, czystość i bezpieczeństwo, sprowadzone przezemnie w znacznej ilości **Lampy Illuminatory**, których płomień wyrównywa w sile i wielkości płomieniowi gazowemu, a nie jest dla oczu rażącym i nie daje dymu ani kopciu.

Od kompanji amerykańskiej **Boehm et Brüder** otrzymałem Illuminatory na

Wyłączną sprzedaż

na całe Królestwo i Cesarstwo

J. Gułowski

(dawniej PERKOWSKI),
Bielańska Nr 12, *dom W-go Zawiszy.*

Wszelkie lampy starych systemów mogą być **bez wielkiego kosztu** przerobione na Illuminatory. — Obstalunki z prowincji załatwiam natychmiast.

Fabryka poleca także różne **wyroby galanteryjne** z nowego bronzu, blacharskie, **kuchnie naftowe,** po cenach bardzo nizkich.—Panom Kupcom, zakupującym hurtowo odstępuje się znaczny rabat.

Płomień dwa razy większy!!

Bez cylindrów, czyszczenia i manipulacji!!

D5—6 —23949—

Błam Niedźwiadków

do sprzedania, za **rs. 140**, w Składzie Maszyn do szycia.—Ulica Długa Nr 16, wprost Soboru. D—25215— 1—6

Są do sprzedania

Skrzypce Włoskie,

za bardzo przystępną cenę, widzieć można od 3-ej do 6-tej Chmielna Nr 1, miesz. Nr 3.
D—25231— 1—3

Rzadki widok nieszczęścia—jakiem dotkniętą została rodzina, niegdyś obywatelstwa ziemskich, powoduje do zwrócenia uwagi osób wspaniałomyślnych miasta naszego i okolicy.

Mąż i ojciec tej rodziny, smutną koleją nadzwyczajnych wypadków, szeregiem nieszczęść wciąż po sobie idących, a w ostatnich latach chorobą, przywiedziony został do zupołnego upadku. Oprócz doświadczenia, jako gospodarz rolny i zdolny administrator, który mógłby zupełnie zastąpić właściciela majątku, ukończył wyższe zakłady naukowe, kursa prawne, posiada znajomość języków: rossyjskiego, francuzkiego i niemieckiego — i do tego żelazną wolę wypełniania przyjętych obowiązków w każdym kierunku.

Wszystkie wysilenia dostania zajęcia i pracy, dotąd były próżne. Środki materjalne już dziś zupełnie wyczerpane,—rodzina ta—pod ciężarem nędzy i **rozpaczy—dosłownie—umrzeć może.**

Żadne słowa nie opiszą ile cierpią! ojciec i matka na widok małych dzieci, których najpierwszym potrzebom nie mogą zaradzić.

W tak rozpacznem położeniu, rodzina ta zanosi prośbę, do osób, których bogate serce i umysł dają przystęp wyjątkowemu nieszczęściu, o zajęcie i pracę. Łaskawe offerty uprasza się złożyć w Redakcji Kurjera pod lit. A. O. D—22756—1—3

Tylko po kop. 30

za 1 funt Masła Litewskiego wyborowego w Warszawskim Przedsiębiorstwie Nabiałowym pod firmą Wł. Podoski et Comp., Podwal Nr 2 i w sklepie **CERES** produktów wiejskich, przy ulicy Marszałkowskiej Nr 62.— Z powodu znacznie rozszerzonego interesu **poszukuje się jeszcze dostawców masła świeżego** w najlepszych gatunkach. D1—3—25118—

Ktoby miał do sprzedania sumę około

2,000 rs.,

lub ktoby chciał pożyczyś takową na 1-sz numer hypoteki, raczy zostawić adres w sklepie wyrobów tabacznych, przy ulicy Leszno Nr 17. D1—3—25148—

Na Gwiazdkę!

Przy ulicy Wspólnej pod Nr 11. mieszkania Nr 6, są do nabycia ubrania różne dziecinne, dla panienek i chłopczyków różnego wieku, w wielkim wyborze, podług najświeższych fasonów, z wyborowego materjału, po bardzo przystępnych cenach. D1—3—25144—

Szynel dla wojskowego

jest do sprzedania z Kołnierzem i wyłogami barankowemi, na mężczyznę wysokiego wzrostu. Obejrzeć można w każdej chwili u krawca Kautza. — Nowy-Świat Nr 52, w oficynie lewej. D1—2—25158—

Dwie pary Łóżek

orzechowych, bardzo ładnych, fasonu Wiedeńskiego, tanio jest do sprzedania w Zakładzie Stolarskiem przy ulicy Furmańskiej Nr 16. Bliższa wiadomość na miejscu. D1-3—25247—

Są do sprzedania

różne Futra

gotowe, Mufka i Kołnierz tumakowy, oraz 50 Skórek gronostai, oprócz tego Suknie jasne jedwabne, Kwiaty i Kapelusze. — Wiadomość przy ulicy Długiej Nr 8, od godz. 9 rano do 2-giej po południu, stróż wskaże. D1—3—25237—

Jest do sprzedania

FUTRO

z syberyjskich kóz, Suknia jedwabna różowa i Broszka (kamea) róg Hożej i Marszałkowskiej, Nr 27 domu, Nr 4 mieszkania. D1—2—25279—

Rs 4000 lub 2500

potrzebne są zaraz do wypożyczenia na dom murowany w Warszawie, na pierwszy numer po Towarzystwie. Bez pośrednictwa osób trzecich. Życzący sobie powyższą summę umieścić, może zostawić adres w kiosku na Podwalu, lub pod Nrem 14 przy ulicy Piekarskiej. D—25214—1—3

Rs. 1000.

Osoba w podeszłym wieku płci męzkiej lub żeńskiej, posiadająca powyższy kapitał może ulokować takowy na pewną gwarancję, mając w procencie oddzielny pokój, przy całodziennem życiu i wszelkich wygodach, przy zacnej familji w Warszawie.—Wiadomość w kiosku róg Marszałkowskiej i Alei Jerozolimskiej, pod lit. A. P. D—25226—1—2

Fabryka Kapeluszy

Wojciecha Gorczyckieckiego, przeniesioną została z ulicy Wierzbowej na ulicę Podwal Nr 10. Przyjmuje szapoklaki do reparacji choćby najbardziej zródziałe i przepocone doprowadza się do użytku. D—25253—1—3

Główny Skład

NACZYŃ i SPRZĘTÓW KUCHENNYCH

KAROLA KNOLL,

ulica Miodowa Nr 3,
pałac Grabowskich.

Na nadchodzące Święta

poleca:

Garnki i rondle rozmaitych kształtów i wielkości.
Patelnie i brytfanny.
Wanienki do gotowania ryb.
Kotły do gotowania szynek.
Formy do ciast.
„ „ tortów.
„ „ galaret.
„ „ lodów.
Durszlaki i sita.
Maszynki do siekania mięsa.
„ „ obierania jabłek.
„ „ bicia piany.
Filtry do wody.
Maszynki do kawy i czekolady
„ „ gotowania jaj.
Młynki do kawy.
Piecyki „ „
Tace lakierowane.
Noże stołowe i kuchenne.
Łyżki stołowe tuzin od rs. 1 kop. 35.
Łyżeczki do herbaty od kop. 85.
Łyżki wazowe sztuka kop. 60.

Najnowsze:

Garnki hermetyczne do gotowania rosołu.
Garnki parowe do gotowania kartofli.
Wybór wielki.
Ceny bardzo umiarkowane.
D1—6—25184—

Pokoje

z meblami, jeden lub dwa, do najęcia ze wszystkiemi wygodami.—Tamże obiady prywatne. — Chmielna Nr 33, pierwsze piętro, od frontu, mieszkania Nr 3. D—25210— 1—3

Do wynajęcia od 1 Grudnia

POKOIK

umeblowany, za umiarkowaną cenę; może być z fortepianem. — Tamże są nóty do sprzedania. — Wiadomość Smolna Nr 7, mieszkania Nr 6 D—25201— 1—2

Odnajmuje się od 5 Grudnia

Pokój

od frontu, o 2 oknach, z opalaniem, i z wejściem osobnem.—Ulica Warecka, domu i mieszkania Nr 7. D—25190— 1—6

Do wynajęcia zaraz

Dwa Pokoje,

mogą być pojedyńczo, z meblami z usługą, samowarem i opałem.—Marszałkowska Nr 8. stróż wskaże. D—25224— 1—2

Zaraz do wynajęcia

POKÓJ

z meblami, usługą.—Nowogrodzka Nr 1. D—25191—1—1

POKÓJ

duży frontowy z eleganckiem wejściem i wspólnym przedpokojem, z opałem i meblami lub bez, **w znakomitym domu,** do wynajęcia zaraz. — Ulica Złota Nr 9, na parterze od bramy na lewo. D1—1—25239—

Pokój

do wynajęcia zaraz, o dwóch oknach, z meblami lub bez, w blizkości banhofu wiedeńskiego. — Nowogrodzka Nr 20, mieszkania 3. D1—4—25251—

Jest do wynajęcia raraz

Pokój z Przedpokojem

umeblowany, z pościelą, na 1-m piętrze od frontu, z osobnem wejściem, za 16 rubli miesięcznie; oraz 5 Pokoi i kuchnia, ze zlewem i wodą, na 1-m piętrze za 400 rubli rocznie; Pokoik mały za 5 rs. miesięcznie. — Wiadomość: Łazienki Kurtza nad Wisłą u Właścicielki. D2—3—24965—

Dwa Pokoje,

Alkowa i **Kuchnia**, każdego czasu do wynajęcia w oficynie, na pierwszem piętrze, przy ulicy Daniłowiczowskiej Nr 5 — Wiadomość w Kantorze Edw. Heryng, w tymże domu. D—25205— 1—3

Pokój umeblowany

przy rodzinie, ulica Marszałkowska Nr 19, mieszkania Nr 5, do wynajęcia z usługą i samowarem, może być także z fortepianem.— Tamże do sprzedania aksamitny paltocik damski na wacie, mało używany. D1—3—25246

Akuszerka A. M.

Nowy-Świat Nr 1. ma pokoje oddzielne, umeblowane dla chorych. D2—2—24998—

Apartament

umeblowany, jest do wynajęcia na 4 miesiące, złożony z 3-ch pokoi. —Jerozolimska aleja Nr domu 5, mieszk. Nr 9. D2—3—24962—

Cztery duże Pokoje

z kuchnią i przedpokojem, suche, widne, z oknami, na ogród, do wynajęcia od Nowego Roku, za cenę rs. 350.—Ulica Oboźna Nr 6. D—24958— 2—3

Z powodu wyjazdu, jest do wynajęcia od Nowego Roku, na 1-szom piętrze

2 Pokoje

i kuchnia za rs. 225.—Ulica Kanonja Nr 18. D—25015— 2—3

Jest do wynajęcia

Pokój

duży dla dwóch kobiet, przy familji, ze wspólnem wejściem, z usługą, od 8-go Grudnia r. b. Wiadomość u stróża, Elektoralna Nr 1-szy, wprost Banku. D2—2—24987—

POKÓJ

starannie umeblowany, z opałem, usługą, a na żądanie i ze stołem, do wynajęcia miesięcznie.—Plac Ś-go Aleksandra Nr 8, mieszk. 6. D2—5—24973—

U Akuszerki O. Gumińskiej

jest Pokój osobny, z wszelkiemi wygodami.— Ulica Szpitalna Nr 2, mieszkania Nr 14. D3—4—24963—

Poszukuje się od Nowego-Roku na 6 miesięcy, w okolicach środka miasta

Mieszkania

z dobrem wejściem, złożonego z pięciu pokoi, przedpokoju, kuchni i pokoju dla sług i żądanym byłby dość duży salonik. — Nowy-Świat Nr 44, stróż wskaże. D3—?—25003—

U akuszerki Haube,

w każdej chwili jest **Pokoik**, dla osoby spodziewającej się słabości; troskliwą opiekę i sekret zachowany poręczam.—Ulica Śliska Nr 7. D—23662—7—16

Z powodu wyjazdu jest do odstąpienia od 1-go Stycznia 1880 r.

Mieszkanie

frontowe, składające się z pięciu pokoi (w tej liczbie salon duży z balkonem), przedpokoju, pomieszczeniem dla sług, kuchni ze zlewem i z wszelkiemi wygodami, za cenę roczną rs. 540.—Obejrzeć można każdego czasu na miejscu, przy ulicy Elektoralnej Nr 47, 1-sze piętro, mieszkania Nr 20. D—24789—3—3

Od Nowego-Roku, albo nawet zaraz jest do wynajęcia

LOKAL

z dużemi pod nim widnemi suterynami, na bawarję, kawiarnię, restauracją, lub handel winny. Lokal świeżo odrestaurowany z bardzo wygodnem pomieszczeniem i rozkładem.— Wiadomość w Warszawskiem Przedsiębiorstwie nabiałowem przy ulicy Podwal Nr 2. D2—3—24882—

SKLEP

z produktami spożywczemi, lub mydlarski, ktoby miał do zbycia wśrodkowym punkcie miasta, jak również gdyby który z **pp. Mydlarzy** chciał powierzyć sprzedaż swoich wyrobow za kaucją, osobie z tego rodzaju handlem dobrze obeznanej, zechce zostawić ofertę w Redakcji niniejszego, pisma pod lit. E. L. D—25019—2—3

1 lub 2 pokoje umeblowane

do najęcia zaraz (dla dam) razem lub osobno, cena rs. 15 i 6 na miesiąc. Chmielna Nr 3, na dole. D1—3—25223—

W każdym czasie

sklep z towarem do odstąpienia.—Wiadomość w kiosku, róg Jerozolimskiej i Nowego-Światu. D1—3—25225—

Są do wynajęcia **zaraz**, przy rogu Marszałkowskiej i Zielonego Placu Nr 12, na 2-m piętrze, dwa piękne frontowe

POKOJE Z MEBLAMI

lub bez, z opałem, w stosunku rs. 50 miesięcznie, z umową kwartalną—lub też jeden duży Pokój umeblowany z opałem, dla osoby pojedynczej i spokój lubiącej, za rs. 35 miesięcznie, także z umową kwartalną.—Wiadomość na miejscu. D—25217—1—2

Sklep Wiktuałów

do sprzedania z powodu wyjazdu. Ulica Pawia Nr 40. D1—3—25245—

SKLEP

Dystrybucyjny, Piśmienny i Galanteryjny do odstąpienia na dogodnych warunkach od każdego czasu. —Wiadomość na miejscu, przy ulicy Elektoralnej Nr 28. D—25219— 1—3

ZGUBIONO!

Dnia 24 b. m., służąca przenoszac odzież z Nalewek, z domu Nr 23, do domu Nr 17, uroniła **portcygar**, zawierający oprócz 3 papierków 25 rublowych, bilet domu handlowego Maurycego Nelken w Warszawie, za Nr 51, z d. 16-go Sierpnia 1879 r., na imie W-go Jakóba Lubelskiego wydany, zaświadczający o przyjęciu na lokację procentową rs. 3,000, do 16-go Października 1879 r.; jakoteż inne notatki. — Łaskawy znalazca zechce zwrócić portcygar za odpowiedniem wynagrodzeniem do S. Litschitza, Nalewki Nr 23.—Odpowiednie zastrzeżenia gdzie potrzeba poczyniono. D—25065 - 2—2

Przechodząc ulicami: Tamką Aleksandrją, Nowym-Światem, Świętokrzyzką i Marszałkowską 23 Listopada **zgubiono**

Sztylecik

o srebrnej rękojści, kaukazkiego wyrobu.— Łaskawy znalazca raczy się zgłosić na ulicę Sienną Nr 13, mieszkania Nr 2, za wynagrodzeniem. D—25206— 1—3

W dniu wczorajszym około godziny 10-tej wieczorem, wysiadając z powozu na ulicy Długiej, wprost handlu win p. Sommer, uronione zostały

PAPIERY

zawinięte w Kurjer Poranny, uprasza się łaskawego znalazcy o oddanie takowych do sklepu p. Sommer, ulica Długa Nr 37, otrzyma nagrody rubli **dwa.** — Nadmienia się, że papiery te dla nikogo stanowić nie mogą żadnej wartości. D—25209— 1—1

Nagrody rs. 5.

22 Listopada, przejeżdżając karetą z Europejskiego hotelu do Fukiera, później przechodząc od Wróbla do Selingera, zgubioną została bransoletka złota **Porte bonheur,** nie wiadomo czy w karecie, czy na ulicy. Łaskawy znalazca raczy odnieść na Bracką ulicę pod Nr 13, mieszkania 6. D—25252—1—3

W piątek dnia 28 Listopada, przechodząc przez ulicę Królewską i Marszałkowską zgubiony został **PLAN Sytuacyjny,** domu Nr 413F, łaskawy znalazca raczy takowy oddać, do rządcy tego domu, za nagrodą. D—25243— 1—2

Sto Rubli.

Storublowy papierek w dniu 28 b. m. Listopada, to jest w Piątek około godziny 11 rano, wysunął się z chustki biednemu stróżowi, w przechodzie ulicą Ciepłą lub siadając do sanek na rogu Twardej, albo też w drodze w sankach, ku Królewskiej, lub wreszcie na końskim targu lub na Namiestnikowskiej ulicy na Pradze. Z uwagi, że pieniądze te nie były własnością poszkodowanego, który musi, na takowe długo i ciężko pracować przez liczną jest obarczony rodziną, a nadto przez nieszczęśliwą zgubę pozostaje w podejrzeniu nierzetelności, odwołuje się przeto do sumienia i uczciwości znalazcy, błagając o oddanie zgubionych sto rubli, stróżowi domu Nr 6 przy ulicy Ciepłej, za nagrodą, jakiej sam żądać będzie. D—25278—1—3

W Drukarni *Kurjera Warszawskiego.*—Plac Teatralny Nr 743c (nowy 5).

Дозволено Цензурою